

GAZETA UNIwersytecka

SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO

ISSN 1689-4723

Nr 3 (151) Maj-Czerwiec 2016



**CHRZEST NOWEGO STATKU
NAUKOWO-BADAWCZEGO
UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO**



POMORSKI SEJMIK KRAJOZNAWCZY

„MIAJĄCE KRAJOBRAZY ŻUŁAW WIŚLANYCH” W OBIEKTYWIE





UNIwersYTET GDAŃSKI

GAZETA UNIwersYTECKA

SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO

Rada programowa:

dr hab. Jacek Taraszkiewicz (przewodniczący)

prof. dr hab. Dariusz Szlachetko

prof. UG, dr hab. Jerzy Gwizdała

dr Grzegorz Pawłowski

mgr Dominik Walczak

Łukasz Bień

Redaktor naczelny:

Tomasz Neumann

Sekretariat:

Monika Lewandowska-Skrzek

Skład i opracowanie graficzne:

Ka Leszczyńska

Korekta:

Aleksandra Pryczkowska

Wydawca:

Uniwersytet Gdański

Nakład:

2000 egzemplarzy

Adres redakcji:

Biblioteka Ekonomiczna, ul. Armii Krajowej 110

81-824 Sopot, pok. 201, 202

tel. (58) 523 12 62; fax (58) 523 12 63

e-mail: gazeta@ug.edu.pl

Wydanie internetowe:

gazeta.ug.edu.pl

Fotografia na okładce:

Krzysztof Mystkowski / KFP / UG

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów.

W NUMERZE

2 Kalejdoskop

9 W 2020 roku będziemy w czołówce polskich wydziałów chemicznych...

Wywiad z prof. Piotrem Stepnowskim

12 Międzynarodowa konferencja „Transport Week 2016”

13 „Pośród nas” – nawoływanie do dialogu

15

**Uniwersalna
Strefa Nauki**



16

**Pomorski Sejmik
Krajoznawczy
„Mijające krajobrazy
Żuław Wiślanych”**



18 Stanisław Ulaszek. Charyzmatyczny wykładowca – tłumacz – artysta. Jubileusz 45-lecia pracy akademickiej

21 Ławka szkolna – jedyny taki pomnik w Polsce

22 Luminarze Kołłątajowskiej kuźnicy

25

**„Uniwersytecka
galeria twarzy”
Portret jedenasty:
Weifeng („Jacek”)**



28 Kalejdoskop sportowy

OTWARCIE INSTYTUTU BIOTECHNOLOGII UG

„Współpraca się oplaca” – to główne hasło, pod którym w dniu 14 kwietnia 2016 roku odbyła się uroczystość otwarcia jednego z najnowocześniejszych budynków naukowo-dydaktycznych w Polsce – Instytutu Biotechnologii UG. Nowy budynek powstał na potrzeby Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG-GUMed.

Podczas uroczystości dziekan Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG-GUMed, **prof. Igor Konieczny**, przypomniał historię powstania gdańskiej biotechnologii, wspominając jej założycieli: **prof. Annę Podhajską**, **prof. Wacława Szybalskiego** i **prof. Karola Taylora**, a także **prof. Stefana Angielskiego**, **prof. Zbigniewa Grzonkę**, **prof. Wiesława Makarewicza** oraz **prof. Macieja Żylicza**. Z kolei rektor Uniwersytetu Gdańskiego, **prof. Bernard Lammek**, oraz rektor Gdańskiego Uniwersytetu

Medycznego, **prof. Janusz Moryś**, zgodnie podkreślili, że współpraca obu uczelni jest siłą wydziału, który jest dumą studentów i naukowców. W swoich przemówieniach rektor UG prof. Bernard Lammek oraz dziekan Wydziału prof. Igor Konieczny dziękowali władzom regionalnym, państwowym, pracownikom Uniwersytetu Gdańskiego oraz Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, którzy pracowali przy powstawaniu inwestycji oraz wspierali działania władz w tym zakresie.

Uroczystość zakończyła się symbolicznym odwieszeniem budowlanego kasku przez dziekana wydziału oraz przecięciem wstęgi. Po uroczystości goście mieli niepowtarzalną okazję zwiedzania budynku, w tym laboratoriów, do których wstęp dla osób nieupoważnionych jest zamknięty.

WIĘCEJ O MIĘDZYUCZELNIANYM WYDZIALE BIOTECHNOLOGII UG-GUMED I INWESTYCJI

Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii powstał w czerwcu 1993 roku. Początkowo mieścił się w zabytkowym budynku Victoria Schule przy ul. Kładki 23, a od 1998 roku w dobudowanym nowym budynku przy ul. Kładki 24. To wiodąca instytucja naukowo-dydaktyczna w Polsce i unikatowa w skali kraju jednostka, stworzona przez dwa uniwersytety, co nadaje interdyscyplinarny charakter badaniom naukowym, łączącym zagadnienia biomedyczne, biomolekularne i ich zastosowania w biotechnologii dla zdrowia i poprawy jakości życia. Wydział otrzymał wyróżniającą ocenę jakości kształcenia, nadawaną najwybitniejszym jednostkom w kraju przez Polską Komisję Akredytacyjną, a Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przyznało biotechnologii tytuł Najlepszego Kierunku Studiów. W rankingach Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa

Wyższego wydział znajduje się na najwyższych pozycjach i uzyskuje najwyższe kategorie w ocenie parametrycznej. Absolwenci wydziału zatrudniani są w czołowych ośrodkach naukowych w kraju i za granicą (Karolinska Institut, Harvard University, Cambridge, Royal College, MIBMiK, Instytuty PAN) oraz przedsiębiorstwach z branży life-science (Procter & Gamble, Novartis, Crucell, Polpharma).

Obecnie na Wydziale studiuje trzystu czterdziestu studentów studiów pierwszego i drugiego stopnia oraz doktorantów. Studenci biorą udział w pracach badawczych już na etapie studiów, a znaczna część funduszy na badania pochodzi ze zdobywanych przez naukowców grantów finansowanych między innymi ze środków Unii Europejskiej. Na Wydziale jest siedemnaście

■ „Zielony Laur” dla UG

Uniwersytet Gdański został wyróżniony nagrodą Polskiej Izby Gospodarczej „Ekorozwój” – „Zielony Laur” – za stworzenie nowoczesnego kompleksu badawczego i realizację prac naukowych na rzecz Bałtyku. Laureatami konkursu o „Zielony Laur” zostają przedsiębiorstwa, instytucje i jednostki samorządowe, które w sposób istotny przyczyniły się do propagowania ekorozwoju oraz wdrażały nowatorskie rozwiązania przy realizowaniu inwestycji ekologicznych przyczyniających się zarówno do poprawy warunków życia, jak i stanu środowiska naturalnego. Konkurs organizowany jest pod patronatem Prezesa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Głównego Inspektora Ochrony Środowiska oraz Przewodniczącego Komitetu Prezesów Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

W tym roku konkurs „Zielony Laur” odbył się po raz jedenasty. Nagrodzono czternastu laureatów w trzech kategoriach: firmy i instytucje, samorząd, nagrody indywidualne.

Uniwersytet Gdański otrzymał nagrodę w kategorii firmy i instytucje. XI gala wręczenia nagród „Zielony Laur” odbyła się 6 kwietnia 2016 roku w Sali Lustrzanej Pałacu Staszica PAN w Warszawie. Statuetki wręczali: minister środowiska – **profesor Jan Szyszko**, przewodniczący Senackiej Komisji Środowiska – **Zdzisław Pupa**, zastępcy przewodniczącego Senackiej Komisji Środowiska – **profesor Jadwiga Rotnicka** oraz **Alicja Zajęc**, prezydent i prezes Zarządu Polskiej Izby Gospodarczej „Ekorozwój” – **Krzysztof Zaręba** i przewodniczący Kapituły „Zielonego Lauru” – **profesor Marek Gromiec**.

Więcej informacji:

www.pige.org.pl

■ UG z logo HR Excellence in Research

Uniwersytet Gdański otrzymał logo HR Excellence in Research nadawane przez Komisję Europejską instytucjom, które stosują zasady *Europejskiej Karty Naukowca* i *Kodeksu postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych*. Podejmując się

tę, jednostki te zobowiązują się do tworzenia sprzyjających warunków pracy, rozwoju kariery oraz przejrzystych procesów rekrutacji pracowników naukowych.

Do tej pory w Polsce logo otrzymało trzynaście jednostek naukowych, w tym tylko jeden uniwersytet – Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jesteśmy zatem drugim uniwersyteciem w Polsce, który tego zaszczytu dostąpił.

Przyznawanie logo jest jednym z działań Komisji Europejskiej w ramach strategii Human Resources Strategy for Researchers, ukierunkowanej na zwiększanie atrakcyjności warunków pracy naukowców w UE. Działania te mają przyczynić się do zwiększania liczby pracowników naukowych instytucji europejskich. KE wspiera instytucje wdrażające zasady *Karty... i Kodeksu...* przez organizację spotkań i dyskusji z udziałem zaangażowanych instytucji. Ponadto promuje instytucje wśród międzynarodowych organizacji i naukowców jako te, które zapewniają naukowcom najlepsze warunki pracy i rozwoju.



zespołów badawczych i prowadzonych jest sześćdziesiąt projektów.

Nowy budynek Instytutu Biotechnologii UG powstał w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, a całkowita wartość inwestycji to ponad 60,5 mln zł. Budowa rozpoczęła się w 2014 roku, a zakończyła w grudniu 2015 roku. Projekt został wykonany przez Warsztat Architektury Pracownia Autorska Krzysztof Kozłowski w Sopocie, a wykonawcą obiektu, wybranym w przetargu nieograniczonym, zostało Konsorcjum wykonawców Block Sp. z o.o. Warszawa i Block Sp. z o.o. Praha reprezentowane przez Block Sp. z o.o. Warszawa.

Ten jeden z najnowocześniejszych budynków naukowo-dydaktycznych w Polsce ma powierzchnię użytkową 7868,18 m i obejmuje łącznie cztery kondygnacje naziemne oraz jedną podziemną. Mieszczą się w nim nowoczesne, specjalistyczne labo-

ratoria, wyposażone w wysokiej jakości urządzenia badawcze, w tym między innymi unikatowe w Polsce laboratorium BSL 3 do pracy z wysokozakaźnymi patogenami (to laboratorium o podwyższonych wymaganiach czystości i szczelności), a także laboratoria naukowe, naukowo-dydaktyczne, audytorium na dwieście osób, sale seminaryjne, sale komputerowe, czytelnia i Sala Rady Wydziału. W Specjalistycznym Laboratorium Bioinformatycznym zostanie utworzony tzw. klaster obliczeniowy (zespół specjalistycznych komputerów), z którego będą korzystali pracownicy naukowo-dydaktyczni oraz studenci i doktoranci.

Budynek został podzielony na trzy funkcjonalne strefy: ogólnodostępną (część dydaktyczna, laboratoria dydaktyczne, część biurowa i socjalna), zamkniętą (laboratoria naukowo-badawcze, specjalistyczne, pomieszczenia pomocnicze, biura naukowe) oraz techniczną i socjalną.

■ Medal Chana Dżelal Ed Dina dla prof. Włodarskiego



15 marca 2016 roku **profesor Józef Włodarski** odebrał w Europejskim Centrum Solidarności Medal Chana Dżelal Ed Dina, nadany mu na wniosek Narodowego Centrum Kultury Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej im. Leona Mirzy Kryczyńskiego. Profesor jest pracownikiem Instytutu Historii UG i prorektorem ds. studenckich. Współpracuje z Centrum Kultury Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej oraz sprawuje opiekę nad studentami pochodzenia tatarskiego studiującymi na UG. Zainteresowania naukowe profesora skupiają się na historii nowożytnej powszechnej XVI–XVII wieku

(*prussica* – militaria Dalekiego Wschodu – Mongolia, Chiny, Japonia).

Profesor Włodarski jest autorem następujących książek i artykułów naukowych poświęconych Mongołom i Tatarom: *Historia Dżoczi – syna Czyngis-Chana* (Gdańsk 1997), *Uwagi o taktyce mongolskiej i udziały Tatarów w bitwie pod Grunwaldem. Etos walki Wschodu i Zachodu, w: Azja Wschodnia w oczach Polaków. Wybór tekstów Józefa Włodarskiego z lat 2001–2015*, red. A. Kamień, K. Zeidler (Gdańsk 2015), *Stereotyp Tataru w świetle wybranych polskich i ruskich pieśni ludowych, przysłów i porzekadeł z XVI–XVII wieku, w: Tatarzy – Historia i Kultura, sesja naukowa* (Szreńmowa, 26–27 czerwca 2009).

■ Profesor Szlachetko w dwóch komitetach PAN

Profesor Dariusz L. Szlachetko został wybrany członkiem dwóch komitetów Polskiej

Akademii Nauk: Komitetu Biologii Organizmowej i Komitetu Biologii Środowiskowej i Ewolucyjnej.

Profesor Szlachetko urodził się w 1961 roku. Tytuł profesora zwyczajnego uzyskał w 2001 roku. Jest kierownikiem Katedry Taksonomii Roślin i Ochrony Przyrody Wydziału Biologii UG (od 1998 roku), dziekanem Wydziału Biologii UG (od 2008 roku), stypendystą Fundacji Aleksandra von Humboldta (2001 i 2005), autorem lub współautorem ponad czterystu publikacji naukowych, w tym ponad trzydziestu monografii poświęconych taksonomii i filogenezie roślin (*Orchidaceae*). Opracował florę storczykowatych kilkunastu krajów afrykańskich i południowoamerykańskich, wypromował osiemnastu doktorów, odbył ponad dwadzieścia wypraw badawczych do krajów tropikalnych oraz ponad siedemdziesiąt długoterminowych wyjazdów badawczych do instytucji botanicznych obu Ameryk i Europy.

■ Prof. Krzysztof Skóra patronem Stacji Morskiej UG

31 marca 2016 roku Senat UG nadał Stacji Morskiej Instytutu Oceanografii UG imię **profesora Krzysztofa Skóry** (1950–2016), twórcy i wieloletniego dyrektora placówki w Helu.

Profesor Krzysztof Skóra swoją edukację i drogę zawodową od początku związał z UG. Na uczelni uzyskał wszystkie stopnie i tytuły naukowe: tytuł magistra biologii z zakresu oceanografii biologicznej (1973), stopień doktora nauk przyrodniczych w zakresie oceanologii (1985), stopień doktora habilitowanego nauk o Ziemi w zakresie oceanologii (2004), a w roku 2014 Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał mu tytuł profesora w dziedzinie nauk o Ziemi. Jego zawodową karierę zainicjowało zatrudnienie na stanowisku asystenta naukowo-technicznego w Instytucie Oceanografii UG

w Gdyni w 1973 roku. W tym Instytucie przeszedł wszystkie etapy kariery naukowej do stanowiska profesora zwyczajnego włącznie.

W roku 1977 profesor objął funkcję organizatora i kierownika placówki terenowej Instytutu Oceanografii – Morskiego Laboratorium Terenowego w Helu, którą przekształcił później, wraz z zespołem, w Stację Morską, otwartą uroczystie w 1992 roku. Stacja została utworzona ze zrujnowanego budynku dawnej wędzarni przedsiębiorstwa połowowego. Na przestrzeni lat powstały w niej laboratoria, baza noclegowa i fokarium – wyciówka Stacji, miejsce odwiedzane rocznie przed około pół miliona osób. Stacja jest jedyną tego typu placówką w Polsce i stała się rozpoznawalna również za granicą.

Profesor Skóra był autorem lub współautorem około stu publikacji naukowych. Był członkiem wielu stowarzyszeń, rad i komi-

tetów naukowych, między innymi Państwowej Rady Ochrony Przyrody i Komitetu Ochrony Przyrody PAN. Współpracował z wieloma instytucjami rządowymi oraz organizacjami pozarządowymi. Zaangażowany był również w popularyzację wiedzy z zakresu ochrony środowiska morskiego.

Za swoją działalność naukową, dydaktyczną i organizacyjną otrzymał blisko trzydzieści nagród, w tym prestiżową Szwedzką Nagrodę Bałtyku (tzw. Bałtycki Nobel) – Swedish Baltic Sea Water Award.

■ Badacze z UG współautorami artykułu opublikowanego w „Science”

W numerze „Science” z dnia 13 maja 2016 opublikowano artykuł pt. *Body shrinkage due to Arctic warming reduces red knot fitness in tropical wintering range*, którego współautorami są badacze z UG: **prof. Włodzimierz Meissner** oraz **dr Agnieszka**

ROZSTRZYGNIECIE OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU MEDI@STERY

Rozstrzygnięto II Ogólnopolski Konkurs na Najlepszą Pracę Magisterską z Wiedzy o Mediach Medi@stery. Jest to pierwszy w Polsce konkurs skierowany do absolwentów kierunków dziennikarskich, którzy w swoich rozprawach zajmują się problematyką medjoznawczą. Organizatorem i inicjatorem konkursu jest kierunek dziennikarstwo i komunikacja społeczna UG. Konkurs odbywa się pod patronatem Marszałka Województwa Pomorskiego oraz JM Rektora Uniwersytetu Gdańskiego.

W tym roku prace na konkurs spłynęły z niemal wszystkich ośrodków akademickich, kształcących przyszłych dziennikarzy. Oceniała je Kapituła Konkursu skupiająca wybitnych medjoznawców z uczelni wyższych całej Polski, pod przewodnictwem **prof. Wiktora Peplińskiego**. Przy ocenie brano pod uwagę oryginalność i zawartość merytoryczną pracy oraz możliwości jej praktycznego wykorzystania.

Na podium stanęły studentki:

1. **Olivia Klusek** (Uniwersytet Jagielloński) za pracę *Latte-feminizm, pop-feminizm i girl power. Trywializacja pojęcia feminizmu w kobiecej prasie ilustrowanej segmentu luksusowego*,
2. **Paulina Wiernicka** (Uniwersytet Łódzki) za pracę *Muzyka w słuchowiskach i słuchowiska o muzyce. Analiza gatunku w oparciu o wybrane słuchowiska*,
3. **Magdalena Litman** (Uniwersytet Jagielloński) za pracę *Wirusy umysłu. Koncepcja piątej władzy, przegląd i analiza nowych zjawisk komunikacyjnych w internecie*.

Medi@stery mają inspirować młodych twórców do dalszego rozwoju – zarówno na niwie praktyki zawodowej, jak i pracy naukowej. Jak twierdzą inicjatorki konkursu – **dr Małgorzata Łosiewicz** oraz **dr Anna Ryłko-Kurpiewska** z UG – istotą wydarzenia jest zachęcenie laureatów do wykorzystania zdobytej na studiach



wiedzy w świecie mediów zarówno wtedy, gdy zechcą być ich praktykami, jak i wtedy, gdy będą ich badaczami czy też komentatorami. Nazwa konkursu – Medi@stery – jest symboliczna – pozytywna ocena jakości prac młodych badaczy to przepustka do wyruszenia z portu, wypłynięcia na szerokie wody i odkrywania medialno-naukowego świata.

Uroczystość wręczenia nagród Medi@stery była także początkiem obchodów jubileuszu 10-lecia powołania kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna na UG. W ramach jubileuszowych wydarzeń zaplanowano między innymi spotkania ze znanymi i cennymi dziennikarzami i fotografami, panele dyskusyjne z udziałem absolwentów kierunku oraz konferencje naukowe.

Więcej informacji:

www.mediastery.ug.edu.pl



FOT. JAM VAN DE KAM

Ożarowska z Wydziału Biologii UG (Katedra Ekologii i Zoologii Kręgowców). Pracowali oni w międzynarodowym zespole naukowców z Holandii (NIOZ i Uniwersytet Groningen), Australii (Uniwersytet Deakin), Francji (Centre National de la Recherche Scientifique) i Rosji (Uniwersytet w Moskwie) nad zagadnieniem zmniejszania się rozmiarów ciała biegusa rdzawego (*Calidris canutus canutus*). Jak wskazują ich badania, zaobserwowane wcześniej zmniejszanie się rozmiarów ciała tego gatunku nie jest efektem przystosowywania się do cieplejszego klimatu, ale rozminięcia w czasie terminu wyłęg piskląt w Arktyce i terminu najwyższej obfitości bezkręgowców stanowiących ich pokarm. To oznacza, że ptaki te ponoszą koszty ocieplania klimatu, a nie przystosowują się do zmian klimatycznych.

Biegus rdzawy to jeden z gatunków ptaków, których lęgowiska znajdują się na Półwyspie Tajmyr. Co roku wędruje między Arktyką a zimowiskami położonymi w Afryce Zachodniej. Analiza zdjęć satelitarnych wykazała, że w ostatnich trzydziestu trzech latach pokrywa śnieżna na tajmyrskich lęgowiskach biegusa rdzawego topi się z każdym rokiem o pół dnia wcześniej. Różnica ta przekracza obecnie dwa tygodnie. Ustąpienie śniegu wyznacza jednocześnie początek okresu obfitości owadów i innych

bezkęgowców lądowych, które są podstawowym pokarmem piskląt.

Młode biegusy rdzawe, które chwytali naukowcy z UG w ramach badań prowadzonych od 1983 roku nad Zatoką Gdańską podczas ich wędrówki do Afryki, były mniejsze i miały krótsze dzioby w latach, gdy lato w Arktyce było cieplejsze i śnieg topniał wcześniej. Mniejsze młode ptaki miały też krótsze dzioby i wykazywały niższą przeżywalność w porównaniu z większymi. Wynika to z tego, że na afrykańskich zimowiskach jedynie większe osobniki o długich dziobach mogą osiągnąć do mały dość głęboko zakopanych w mule, który odsłania się podczas odpływu. Ptaki o krótszych dziobach zmuszone są do zjadania kłaczy trawy morskiej, stanowiących mniej odżywcze źródło pokarmu. Niska przeżywalność młodych, pierwszorocznych ptaków o mniejszych rozmiarach ciała, przekłada się na wyraźny spadek liczebności populacji biegusa rdzawego.

Naukowcy przewidują, że zmiany w wielkości i proporcjach ciała, które niosą za sobą negatywne skutki dotyczące liczebności populacji biegusa rdzawego, mogą stać się zjawiskiem powszechnym i w przyszłości objąć także inne gatunki ptaków, które gnieźdzą się w Arktyce. Ze względu na to, że na obszarach Arktyki obserwuje się najgwałtowniej przebiegające procesy związane z globalnym ociepleniem klimatu, to właśnie w tym regionie można spodziewać się najszybszych zmian wielkości ciała żyjących tam zwierząt. Zjawisko to niesie za sobą bardzo poważne konsekwencje ekologiczne i wymaga szczególnej uwagi naukowców.

Więcej informacji:

[HTTP://dx.doi.org/10.1126/science.aad6351](http://dx.doi.org/10.1126/science.aad6351)

■ Bałtycki Festiwal Ekonomiczny

W dniach od 12 do 13 maja 2016 roku po raz pierwszy na Wydziale Ekonomicznym UG odbył się Bałtycki Festiwal Ekonomiczny, będący kontynuacją trzynastoletniej tradycji Bałtyckiego Festiwalu Nauki. Organizatorzy dziękują uczniom i nauczycielom za wzięcie udziału w ekonomicznych zabawach, a wykładowcom akademickim i studentom

kół naukowych (Morskie Koło Naukowe, Koło Naukowe Europejskie Forum Integracji, Koło Naukowe Konsylium, Naukowe Koło Logistyki, Koło Naukowe Finansów Międzynarodowych oraz Koło Naukowe Finansów Behavioralnych) za ogromne zaangażowanie w organizację festiwalu.

Wydarzenie, skierowane do uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych, cieszyło się dużym zainteresowaniem, o czym świadczy komplet uczestników na wszystkich imprezach. Przybrały one formę wykładów akademickich, pokazów, prezentacji, konkursów, gier ekonomicznych, a nawet spektakli teatralnych.

Emocji nie zabrakło szczególnie wśród najmłodszych uczestników, którzy z wypiekami na twarzy śledzili poczynania bałtyckich marynarzy. Nieco starsi zgłębiali tajniki inwestowania na różnych rynkach, płynności finansowej oraz dobrobytu społeczeństwa, mieli także okazję dowiedzieć się, w jakim celu na opakowaniach umieszcza się kody kreskowe oraz dlaczego marchewka jest owocem. Dla zwycięzców konkursów organizatorzy przygotowali nagrody w postaci książek oraz ciekawych gadżetów

STYPENDIA START 2016

Fundacja na rzecz Nauki Polskiej przyznała stypendia START 2016. W gronie stypendystów znalazło się pięć osób z UG:

- **dr Piotr Kitowski** (Wydział Prawa i Administracji, historia prawa),
- **dr Michał Miętus** (Wydział Biologii, biologia molekularna),
- **dr Paweł Olszewski** (Wydział Biologii, biologia molekularna),
- **dr Celina Sikorska** (Wydział Chemii, chemia),
- **mgr Magdalena Zdrowowicz** (Wydział Chemii, chemia fizyczna).

Program START to roczne stypendia dla wybitnych młodych uczonych na początku kariery naukowej, mających udokumentowane osiągnięcia w swojej dziedzinie badań.

Więcej informacji:

[WWW.fnp.org.pl/oferta/start](http://www.fnp.org.pl/oferta/start)

MIĘDZYNARODOWY SUKCES STUDENTÓW UG



Projekt o nazwie Cyberwatch opracowany przez zespół studentów z UG w składzie: **Kamil Wojewski, Damian Kisielewski, Maciej Kwapiński, Szymon Nagórski** oraz **Hubert Kisielewski** otrzymał III miejsce w międzynarodowym konkursie informatycznym Association for Information Systems Student Chapter 2016, w kategorii: IBM Bright ICT Bluemix Competition. Finał konkursu odbywał się od 1 do 3 kwietnia 2016 r. na Indiana University w Stanach Zjednoczonych. Aplikację Cyberwatch dodatkowo wyróżniono jako najefektywniejsze rozwiązanie stosujące chmurę obliczeniową IBM Bluemix.

System Cyberwatch służy do rozpoznawania aktów cyberprzemocy w Internecie, takich jak: pejoratywna komunikacja społeczna (wiadomości, komentarze), rozgłaszanie nieprawdziwych informacji, stalking oraz wymuszanie niepożądanych zachowań. Wielojęzkowość rozwiązania nadaje mu charakter uniwersalny. Integracja rozwiązania z przeglądarką internetową pozwala uniknąć wymienionych zagrożeń oraz odpowiednio na nie reagować. Innowacyjny system integruje najnowsze technologie przetwarzania treści w sieci, takie jak rozproszony webserwis Watson oraz REST. Zastosowane w nim technologie pozwalają opracować kompleksowe i wieloplatformowe wdrożenia opracowanego rozwiązania dla poszczególnych typów aplikacji: webowych, mobilnych i desktopowych.

Drugi zgłoszony projekt o nazwie Unity, opracowany przez **Piotra Małeckiego**, wyróżniono jako projekt, w którym w najbardziej innowacyjny sposób wykorzystuje się chmurę obliczeniową

IBM Bluemix. Aplikacja webowa pozwala wyszukiwać w Internecie negatywne i pozytywne opinie na temat osób i organizacji. Umożliwia stałe monitorowanie struktury ocen przez zwracanie informacji, takich jak: stosunek opinii pozytywnych do negatywnych w danym przedziale czasowym, zmiany proporcji oraz kształtowanie się trendu. Proponowane rozwiązanie służy stałemu monitorowaniu reputacji osoby lub wizerunku organizacji, a dzięki danym szczegółowym pozwala na szybki kontakt z publikującymi, dla sprostowania zamieszczonych opinii. System monitorowania w sposób innowacyjny integruje technologie chmury obliczeniowej IBM Bluemix i Alchemy API.

Twórcy projektów Cyberwatch i Unity są studentami kierunku aplikacje informatyczne w biznesie (AiB) oraz członkami Koła Naukowego E-xpert (www.e-xpert.pl), którego opiekunem jest **dr Michał Kuciapski**. Kierunek AiB (aib.ug.edu.pl) jest prowadzony na studiach zarówno licencjackich, jak i magisterskich. W jego ramach studenci przygotowani są przez kadrę akademicką i praktyków z firm z Pomorza do siedmiu poszukiwanych zawodów informatycznych, w tym programisty aplikacji mobilnych. Kierunek AiB oraz Koło Naukowe E-xpert funkcjonują przy Katedrze Informatyki Ekonomicznej Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego, której kierownikiem jest **prof. Stanisław Wrycza**.

Wyjazd na finał konkursu odbył się dzięki wsparciu: Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, rektora UG, prorektora ds. studenckich UG, dziekana Wydziału Zarządzania UG, prezydenta Sopotu oraz burmistrza Pruszcza Gdańskiego.

UG WŚRÓD LIDERÓW JAKOŚCI I INNOWACYJNOŚCI KSZTAŁCENIA

Aż pięć kierunków studiów prowadzonych na UG zostało docenionych w I edycji Konkursu i Programu Akredytacyjnego „Studia z Przyszłością”, który służy wyróżnieniu najbardziej innowacyjnych kierunków i programów studiów na polskich uczelniach. Organizatorem merytorycznym konkursu jest Fundacja Rozwoju Edukacji i Szkolnictwa Wyższego. Znak Jakości „Studia z Przyszłością” otrzymują kierunki studiów, które swoje programy opierają na trzech filarach: dążeniu do przekazywania aktualnej, nowoczesnej wiedzy, kreowaniu umiejętności i kompetencji społecznych poszukiwanych przez pracodawców oraz inwestowaniu w najwyższą jakość edukacji. Kapituła konkursu przyznaje również tytuł „Lider Jakości Kształcenia” (kierunki studiów, które uzyskają najwyższą liczbę punktów rankingowych w swojej kategorii) oraz „Laur Innowacji” (potwierdzający wysoką punktację przy ocenie nowoczesności programu studiów). O przyznaniu wyróżnień decyduje komisja złożona z wybitnych naukowców specjalizujących się w problematyce jakości kształcenia i zarządzania szkolnictwem wyższym.

Uroczysta Gala Finałowa I edycji Ogólnopolskiego Programu Akredytacyjnego „Studia z Przyszłością” odbyła się 16 marca 2016 roku w Sali Balowej Pałacu Tyszkiewiczów-Potockich Uniwersytetu Warszawskiego. Nagrody dla kierunku podatki i doradztwo podatkowe odebrali członkowie Rady Programowej kierunku: **dr Angelika Kędzierska-Szczepaniak** z Wydziału Zarządzania oraz **dr Przemysław Panfil** z Wydziału Prawa i Administracji. Nagrody dla kierunku krajoznawstwo i turystyka historyczna odebrał **prof. Arnold Kłoczyński** z Wydziału Historycznego.

Więcej informacji:

www: studiazprzyszloscia.pl

WYRÓŻNIONE KIERUNKI STUDIÓW NA UG: CERTYFIKAT „STUDIA Z PRZYSZŁOŚCIĄ”

WYDZIAŁ HISTORYCZNY

- **Kierunek: krajoznawstwo i turystyka historyczna – studia I stopnia**

Absolwent kierunku będzie posiadał usystematyzowaną i przekrojową wiedzę z zakresu dziejów cywilizacji od starożytności po współczesność, zagadnień związanych ze sztuką, kulturą i geografią miasta. Na studiach nabędzie podstawową wiedzę na temat prawa i obsługi turystyki, a także dziejów i geografii turystycznej świata. Innowacyjną formą nauczania są tzw. gry miejskie, opra-

cowane dzięki współpracy profesjonalnych przewodników turystycznych i nauczycieli akademickich. W ramach praktyk studenci zdobywają cenne doświadczenia w obsłudze ruchu turystycznego i prowadzeniu imprez turystycznych w kilkudziesięciu biurach podróży i instytucjach.

Opiekun kierunku: dr Iwona Janicka

WYDZIAŁ MATEMATYKI, FIZYKI I INFORMATYKI

- **Kierunek: informatyka – studia I stopnia**

Na kierunku do wyboru są dwie specjalności: aplikacje internetowe i bazy danych oraz tester programista, która jest niedawną odpowiedzią na zapotrzebowanie firm w naszym otoczeniu. Studia te, o profilu ogólnoakademickim, prowadzone są we współpracy z firmami – studenci biorą udział w stażach, firmy współpracują bezpośrednio w prowadzeniu wybranych przedmiotów oraz mają wpływ na program kształcenia. Oferta przedmiotów do wyboru jest ciągle dostosowywana do aktualnych trendów w branży IT. Absolwent kierunku będzie posiadał podstawy wiedzy informatycznej i wszechstronne umiejętności logicznego myślenia.

Opiekun kierunku: dr Andrzej Borzyszkowski

- **Kierunek: matematyka – specjalność matematyka ekonomiczna – studia I stopnia**

Matematyka ekonomiczna to połączenie ekonomii, matematyki stosowanej i informatyki. Jest to młoda, interdyscyplinarna dziedzina wiedzy, zrodzona ze współczesnych potrzeb świata biznesu. Absolwenci kierunku stanowią trzon działów analitycznych i decyzyjnych większości korporacji, instytucji finansowych, banków, instytucji rządowych, giełd papierów wartościowych, firm konsultingowych, urzędów statystycznych itp. Odpowiadają za zbieranie i przetwarzanie danych płynących z rynku, przeprowadzanie analiz biznesowych, wyciąganie wniosków i prognozowanie, budowanie nowych strategii oraz testowanie ich rentowności.

Opiekun specjalności: dr Barbara Wolnik

- **Kierunek: ryzyko w finansach i ubezpieczeniach – z programowaniem i analizą danych – studia podyplomowe**

Program studiów powstał we współpracy z firmą Misys Global Limited, specjalizującą się w oprogramowaniu do zarządzania ryzykiem finansowym dla sektora bankowego na całym świecie, oraz z firmą Atena Usługi Finansowe i Informatyczne, projektującą oraz wdrażającą kompleksowe systemy informa-

cyjne dla biznesu, w tym dla sektora ubezpieczeniowego. Absolwent studiów będzie posiadał specjalistyczną wiedzę i umiejętności w zakresie analizy instrumentów finansowych i ubezpieczeniowych, między innymi pod kątem ryzyka, z wykorzystaniem narzędzi informatycznych i statystycznych. Absolwent będzie wartościowym specjalistą dla działów ryzyka w bankach i dla towarzystw ubezpieczeniowych, a przez uzyskaną wiedzę z podstaw programowania – również dla firm IT tworzących oprogramowanie dla instytucji finansowych i ubezpieczeniowych.

Kierownik studiów: dr Joanna Czarnowska

WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI / WYDZIAŁ ZARZĄDZANIA

- **Kierunek: podatki i doradztwo podatkowe – studia I stopnia – oraz podatki i doradztwo podatkowe – studia II stopnia**

Głównym celem kształcenia na kierunku podatki i doradztwo podatkowe jest nadanie studentom zaawansowanych kompetencji w zakresie prawa podatkowego oraz rachunkowości – o charakterze zarówno teoretycznym, jak i praktycznym. Program studiów obejmuje niemal całość zagadnień objętych egzaminem na doradcę podatkowego, do którego można przystąpić po odbyciu stosownych praktyk. Kierunek łączy wybrane elementy kształcenia na kierunku prawo i kierunku administracja w zakresie prawa podatkowego, prawa cywilnego i prawa handlowego z wybranymi elementami kształcenia na kierunkach finanse i rachunkowość oraz zarządzanie. Obejmuje kompendium wiedzy w zakresie prawa podatkowego oraz podatków obciążających przedsiębiorców, w tym także problematykę rachunkowości i zarządzania przedsiębiorstwem.

Członkowie Rady Programowej kierunku:

dr Angelika Kędzierska-Szczepaniak z Wydziału Zarządzania i dr Przemysław Panfil z Wydziału Prawa i Administracji

CERTYFIKAT NADZWYCZAJNY „LIDER JAKOŚCI KSZTAŁCENIA”

WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI / WYDZIAŁ ZARZĄDZANIA

- **Kierunek: podatki i doradztwo podatkowe – studia II stopnia**

CERTYFIKAT NADZWYCZAJNY „LAUR INNOWACJI”

WYDZIAŁ HISTORYCZNY

- **Kierunek: krajoznawstwo i turystyka historyczna – studia I stopnia**

CHRZEST NOWEGO STATKU NAUKOWO-BADAWCZEGO UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO

– *Płyn po morzach i ocenach. Sław imię polskiego stocznioowca i naukowca. Nadaję ci imię Oceanograf* – tymi słowami **dr Barbara Szczurek**, matka chrzestna nowego statku naukowo-badawczego Uniwersytetu Gdańskiego, dokonała ceremonii chrztu. Statek został wybudowany przez konsorcjum Stocznia Remontowa „Nauta” S.A. i CRIST S.A., pod nadzorem Polskiego Rejestru Statków.

W czasie uroczystości rektor Uniwersytetu Gdańskiego, **prof. Bernard Lammek**, podkreślił, że nowoczesny statek UG to wzmocnienie potencjału badawczego uczelni, a jednocześnie konsekwentna realizacja idei *In mari via tua*. – *Kroczymy morską drogą i staramy się wzmocnić morski potencjał naszego regionu. Ważne jest dla nas, że Wydział Oceanografii i Geografii jest i pozostanie związany z Gdynią*. Z kolei **prof. Waldemar**

INFORMACJE O STATKU

Wybudowany dla Wydziału Oceanografii i Geografii UG katamaran jest jedną z najnowocześniejszych jednostek badawczych pływających pod polską banderą. Wyposażony w specjalistyczne urządzenia do interdyscyplinarnych badań środowiska Morza Bałtyckiego będzie wykorzystywany przede wszystkim do prowadzenia badań naukowych i kształcenia studentów.

Ze względu na rozległy zakres badań, które mogą być prowadzone z jednostki (badania biologiczne, chemiczne, fizyczne i geologiczne morza), będzie ona łączyć funkcje badawcze z funkcjami dydaktycznymi. Na statku zastosowano dwukadłubową konstrukcję, minimalizującą kąt przechyłu, co jest szczególnie ważne przy prowadzeniu badań na morzu, ponieważ każdy niezamierzony ruch statku może zakłócić pomiary. Oprócz specjalistycznych laboratoriów wewnątrz statku oraz multimedialnej sali seminarnej dla studentów na pokładzie znajduje się również miejsce do obserwacji ssaków i ptaków morskich.

Statek ma 49,5 m długości i 14 m szerokości, może osiągać prędkość 12 węzłów. Wysokość boczna statku wynosi 3,80 m. Może zabierać na pokład maksymalnie 20 osób. Rejonem pływania jednostki będzie Morze Bałtyckie, lecz nie wyklucza się rejsów w inne rejony. Zasięg przy prędkości ekonomicznej wynosi 2500 Mm, a autonomiczność żeglugi to 21 dni. Portem macierzystym jednostki jest Gdynia. Statek jest również przystosowany do połowów ryb. W tym celu na otwartym roboczym pokładzie rufowym zainstalowano urządzenia umożliwiające połów, zaś w kadłubie zamocowano wciągarki trałowe i sieciowe. Przewidziano też magazyn ryb wyposażony w wytwornicę lodu.

Przy tak bogatym wyposażeniu pokładowym, połowowym i badawczym utrzymany jest wysoki standard socjalny, rzadko spotykany na tego typu jednostkach. Na statku jest dziewięć kabin dwuosobowych, jedna kabina jednoosobowa dla kierownika naukowego rejsu, kabina kapitana, kuchnia, mesa, penra, pralnia z suszarnią oraz magazyn prowiantowy. Wszystkie kabiny mieszkalne wyposażone są w bloki sanitarne oraz monitory połączone z siecią komputerową.



Surosz, dziekan Wydziału Oceanografii i Geografii UG, zaznaczył, że Oceanograf to spełnienie marzeń wielu roczników oceanografów wykształconych na Uniwersytecie Gdańskim. – *Ta nowoczesna jednostka pozwoli podnieść jakość prowadzonych badań, co otworzy nowe możliwości przed uczelnią, w tym gotowość do wykonywania zadań monitoringowych dla sektora prywatnego*. **Profesor Natalia Gorska**, dyrektor Instytutu Oceanografii UG, dodała, że dzień chrztu statku dla Uniwersytetu Gdańskiego to wielka radość nie tylko dla naukowców Wydziału, ale też dla wszystkich oceanografów.

W czasie spotkania głos zabrał również prezes Zarządu Stocznii Remontowej „Nauta”, **Sławomir Latos**, który zaznaczył, że współpraca ze środowiskiem akademickim z perspektywy rozwoju stoczni jest istotna, a budowa nowej jednostki dla UG była wspaniałym wyzwaniem. Nie zabrakło podziękowań dla wszystkich, którzy wsparli budowę statku: Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, które wyasygnowało środki na jego budowę, władz samorządowych, wojewódzkich, a przede wszystkim dla stocznioowców, którzy w budowę statku dla UG włożyli wiele wysiłku i serca, oraz dla społeczności akademickiej UG, zwłaszcza pracowników Instytutu Oceanografii i administracji centralnej, którzy od początku ten projekt gorąco wspierali.

W uroczystości wzięli również udział wojewoda pomorski, **Dariusz Drelich**, który odczytał list gratulacyjny od prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej **Andrzeja Dudy**, wiceminister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej **Paweł Brzezicki** oraz prezydent Miasta Gdyni **Wojciech Szczurek**. Nową jednostkę UG poświęcił arcybiskup metropolita gdański **Sławoj Leszek Głódź**.

W 2020 ROKU BĘDZIEMY W CZOŁÓWCE POLSKICH WYDZIAŁÓW CHEMICZNYCH...

ROZMOWA Z DZIEKANEM WYDZIAŁU CHEMII, PROF. DR. HAB. PIOTREM STEPNOWSKIM

■ **Równo 25 lat temu „Gazeta Uniwersytecka” opublikowała tekst autorstwa prof. Jerzego Błażejowskiego, ówczesnego dziekana nowo powstałego Wydziału Chemii, na temat genezy powstania, zamierzeń i perspektyw rozwoju Wydziału. Profesor pisał o najważniejszych wyzwaniach, które stoją przed Wydziałem zarówno w zakresie badań naukowych, jak i w zakresie kształcenia. Pewnie wiele z nich jest wciąż aktualnych. Czy mógłby Pan powiedzieć, jaka jest obecnie strategia Wydziału?**

Strategia każdego wydziału uniwersyteckiego musi opierać się na dobrze zdefiniowanym celu. Obejmując funkcję dziekana Wydziału Chemii w 2012 roku, zastanawiałem się, jak najkrócej można by go określić. Wówczas sformułowałem to mniej więcej w następujący sposób: „W 2020 roku będziemy w czołówce polskich wydziałów chemicznych”. Tak wytyczony cel w sposób oczywisty powoduje, że strategia nie może być obliczona jedynie na przetrwanie i pokonywanie bieżących wyzwań – choć i to wymaga sporo pracy – ale przede wszystkim wymusza konkurowanie z najlepszymi. Konkurencja taka możliwa jest dzięki pełnemu zaangażowaniu w pięciu obszarach, którymi są: prowadzenie badań naukowych na najwyższym poziomie; rozwijanie różnorodnych form naukowo-badawczej współpracy międzynarodowej; kształcenie akademickie również na najwyższym możliwym poziomie tak w zakresie wiedzy podstawowej, jak i umiejętności zawodowych, którego celem dalekosiężnym powinien być udział w formowaniu elit intelektualnych regionu i Polski; stałe rozwijanie współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym i poszukiwanie nowych obszarów, gdzie ta współpraca powinna się rozwijać, a także po prostu sprawne zarządzanie Wydziałem.

■ **Kończy Pan właśnie kadencję dziekana. Czy mógłby Pan przedstawić najważniejsze osiągnięcia Wydziału z ostatnich czterech lat?**

Ostatnie cztery lata były dla nas czasem zmian szczególnych. Po pierwsze, spełniły się nasze długoletnie marzenia o nowej siedzibie. Od trzech lat w kampusie oliwskim mamy do dyspozycji supernowoczesny budynek z licznymi przestronnymi laboratoriami dydaktycznymi i naukowymi, z których każde wyposażone jest w nowoczesną aparaturę i meble laboratoryjne. Całość spełnia najostrzejsze światowe normy w zakresie bezpieczeństwa. Podniósł się nie tylko komfort naszej pracy badawczej, a ten dla chemika to przede wszystkim funkcjonalne i dobrze wyposażone laboratoria chemiczne, ale również komfort pracy dydaktycznej. Studenci nie są już tłoczni w małych, przestarzałych pracowniach przy jednym aparacie czy instalacji,



Prof. dr hab. Piotr Stepnowski

a uczą się w dużych laboratoriach w małych grupach z indywidualnym dostępem do nowoczesnego sprzętu i aparatury, z którą stykać się będą w przyszłych miejscach pracy – nowoczesnych laboratoriach przemysłowych czy badawczych.

Często słyszy się opinie, że w minionych latach Polska otrzymała ogromne fundusze na infrastrukturę, w tym naukowo-dydaktyczną, a teraz budynki stoją puste i niewykorzystane. To z całą pewnością nie jest przypadek naszego Wydziału. Oczywiście doskwiera nam zakaz współpracy z przemysłem i biznesem, który trwać będzie przez następnych pięć lat [zakaz występowania tzw. pomocy publicznej w inwestycjach finansowanych ze środków UE – red.], ale to po-

konujemy, korzystając z innej infrastruktury uczelni. Poza tym Wydział „wypełniany” jest nowymi pomysłami na badania naukowe i kształcenie, których nie mogliśmy realizować w starym budynku. Czynimy ciągle starania o uzupełnianie naszych zasobów aparaturowych nowym sprzętem, a atrakcyjność laboratoriów sprzyja i sprzyjać będzie ściąganiu do nas uczonych z Polski, a także – przede wszystkim – z zagranicy. Już dziś na stałe współpracujemy z pięcioma profesorami wizytującymi, z których większość nie tylko wykłada, ale też przynosi nowe projekty badawcze. Trzy lata temu zatrudniliśmy na stałe jednego uczonego z Wielkiej Brytanii, a aktualnie prowadzimy rozmowy z wybitnym naukowcem z USA, który szuka lokalizacji oraz zasobów kadrowych do realizacji dużego programu badawczego.

Ale budynek to oczywiście nie wszystko. W mijającej kadencji przeprowadziliśmy szereg gruntownych zmian w zakresie organizacji naszej codziennej pracy badawczej i dydaktycznej. Dziś Wydział zorganizowany jest w jedenastu katedrach i trzydziestu pracowniach naukowo-badawczych, mamy również Zakład Dydaktyki i Popularyzacji Nauki. Wszystkie jednostki funkcjonują na podstawie czytelnym i transparentnym zasad w zakresie powoływania, znoszenia, czasowej oceny czy przydzielania środków finansowych. Wprowadziliśmy także pomocnicze kryteria okresowej oceny pracowników w zakresie osiągnięć naukowych, które definiują oczekiwania Wydziału wobec postępów naszych pracowników w pracy badawczej. W sposób naturalny służy to realizacji strategii, o której mówiłem na początku. Muszę powiedzieć, że w ostatnich czterech latach nasze postępy w zakresie dorobku naukowego oraz uzyskiwania zewnętrznego finansowania były fantastyczne. Liczba publikacji z tak zwanej listy filadelfijskiej w ostatnich czterech latach wzrosła z około stu dziesięciu w dwa tysiące jedenastym roku do ponad stu pięćdziesięciu w roku ubiegłym, a udział prac opublikowanych w najbardziej renomowanych czasopismach, których war-

tość *impact factor* [współczynnik wpływu – red.] przekracza trzy, stanowi aż czterdzieści pięć procent. Potroiliśmy także wartość realizowanych grantów badawczych, a podejrzewam, że kolejne dwa lata przyniosą nam następne projekty (zwłaszcza w ramach funduszy europejskich i programów strategicznych) o wartości kilkunastu milionów złotych. Bardzo ważną rolę odgrywa tu powołane na początku kadencji Biuro Wspierania Badań Wydziału Chemii UG, którego zadaniem jest pomoc naszym naukowcom we wszystkich pozamerytorycznych kwestiach związanych z procesem aplikowania o środki na badania naukowe. Muszę też przyznać, że wdrożenie większości z wymienionych zmian kosztowało nas niemało wysiłku, ale jestem przekonany, że było i wciąż jest warto.

W mijającej kadencji przeprowadziliśmy aż sześć (!) procesów akredytacyjnych. W ich wyniku Wydział uzyskał ocenę wyróżniającą Polskiej Komisji Akredytacyjnej w zakresie tak zwanej oceny instytucjonalnej, oceny wyróżniającej w każdej z ocenianych przez Uniwersytecką Komisję Akredytacyjną kategorii dla kierunków chemia i ochrona środowiska, a także oceny wyróżniającą w zakresie akredytacji europejskiej przyznawanej przez wpisaną do rejestru EQAR Europejską Chemiczną Sieć Tematyczną ECTN, skutkującą uzyskaniem prawa do nadawania europejskich tytułów zawodowych EuroBachelor i EuroMaster. Przeprowadziliśmy także, jako jedni z pierwszych w Polsce, akredytację wszystkich pracowni studenckich.

Skoro jesteśmy przy sprawach kształcenia, należy również wspomnieć, iż w ostatnich czterech latach uporządkowaliśmy sporo spraw w zakresie programów kształcenia na wszystkich prowadzonych kierunkach. Stworzyliśmy nasze wewnętrzne standardy przedmiotów obowiązkowych niezależnych od obieranych specjalności, systematycznie zwiększamy pulę przedmiotów prowadzonych w języku angielskim oraz podejmujemy próby zwiększania udziału praktyków otoczenia gospodarczego w procesie kształcenia. Te działania to pokłosie aktywnej współpracy z Radą Konsultacyjną Wydziału, do której zapraszamy obecnych i przyszłych pracodawców naszych absolwentów. Powołaliśmy także do życia dwa nowe kierunki studiów (oba z Wydziałem Ekonomicznym UG), wpisujące się w oczekiwania rynku pracy. Pierwszy to biznes i technologie ekologiczne, a drugi to biznes chemiczny. Są to studia unikatowe w skali europejskiej, czego dowodem jest spore zainteresowanie zaprzyjaźnionych uczelni zagranicznych, chcących zaadoptować te pomysły u siebie. Ponadto wspólnie z Wydziałem Matematyki, Fizyki i Informatyki uruchomiliśmy kierunek pod nazwą bezpieczeństwo jądrowe i ochrona radiologiczna, który został powołany z myślą o kształceniu przyszłych kadr dla mającej się rozwijać w naszym regionie energetyki jądrowej.

Bardzo ważnym osiągnięciem było uzyskanie kolejnych uprawnień akademickich do nadawania stopnia doktora i doktora habilitowanego. Przez wiele lat dysponowaliśmy pełnymi uprawnieniami akademickimi w dziedzinie nauk chemicznych, ale jedynie w dyscyplinie: chemia. W ostatnich czterech latach zdobyliśmy kolejno uprawnienia w dyscyplinie ochrona środowiska (jako pierwsi i dotąd jedyni w Polsce) oraz w dyscyplinie biochemia (jako jedna z dwóch instytucji w Polsce). Ponadto uruchamiamy właśnie wspólnie z Politechniką Gdańską anglojęzyczne, środowiskowe studia doktoranckie pod nazwą International Ph.D. Programme Chemistry for Health and the Environment INTERCHEM. Organizacja studiów była możliwa

dzięki zawiązanemu w ubiegłym roku konsorcjum pomiędzy wydziałami chemicznymi UG i PG, które służy do realizacji wspólnych przedsięwzięć naukowych i dydaktycznych, a przede wszystkim ma stać się podstawą uzyskania statusu Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego.

Staramy się także aktywować brać studencką do współtworzenia „ducha Wydziału”. Oba działające koła naukowe i nasz samorząd studencki prowadzą niezwykle aktywną działalność popularyzatorską i edukacyjną oraz są coraz bardziej widoczne również poza murami uniwersytetu. Można by tu podać niezliczone przykłady działań wolontariackich, pokazów chemicznych, festynów dla dzieci, współorganizacji festiwali nauki, dni otwartych i tak dalej. Jestem każdorazowo zbudowany postawą naszych studentów, ich zaangażowaniem i pomysłowością.

■ Wspomniał Pan o dużej puli projektów naukowych realizowanych dzięki finansowaniu zewnętrznemu. Jakimi projektami badawczymi możecie się Państwo pochwalić?

W minionych czterech latach na Wydziale realizowaliśmy bądź wciąż realizujemy ponad osiemdziesiąt projektów badawczych finansowanych ze źródeł zarówno krajowych, jak i międzynarodowych. Skoncentruję się na tych największych. Dwa z nich to prestiżowe projekty typu MAESTRO, finansowane ze środków Narodowego Centrum Nauki. Są to: projekt kierowany przez profesora Janusza Raka, dotyczący zaawansowanych badań uszkodzeń DNA, oraz projekt profesora Adama Liwo, poświęcony rozwojowi metod komputerowego przewidywania struktur białek. Wydział koordynuje także realizację bardzo dużego, kilkunastomilionowego projektu badawczo-rozwojowego w ramach programu STRATEGMED, finansowanego z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, a dotyczącego farmakologicznej stymulacji regeneracji skóry, którym kieruje profesor Sylwia Rodziewicz-Motowidło. Z kolei profesor Adriana Zaleska-Medwinska uzyskała niedawno spore dofinansowanie z tak zwanego Norweskiego Mechanizmu Finansowego na realizację projektu poświęconego poszukiwaniu nowych materiałów o zdolnościach fotokatalitycznych. Profesor Tomasz Puzyn kończy właśnie realizację dużego projektu międzynarodowego prowadzonego w ramach programu ramowego UE, który dotyczy przewidywania skutków obecności nanomateriałów w środowisku. Może warto również podkreślić, iż istotną część grantów prowadzona jest przez młodych naukowców, a ich projekty często przekształcają się później w duże programy badawcze, za co oczywiście każdorazowo trzymamy kciuki.

■ Jakie są, Pańskim zdaniem, najważniejsze wyzwania stojące przed Wydziałem w najbliższym czasie?

Według mnie poważnym problemem, który obserwujemy, a który może narastać w kolejnych latach, jest znaczne osłabienie mobilności uczonych. Jeszcze nie tak dawno temu niemal każdy młody pracownik nauki wyjeżdżał za granicę zaraz po uzyskaniu stopnia doktora, a pracownicy nieco starsi na stałe odwiedzali zaprzyjaźnione ośrodki międzynarodowe, prowadząc wspólne przedsięwzięcia badawcze. Elementem sprzyjającym tej sytuacji była oczywiście dodatkowa motywacja finansowa. Ale nie tylko. Obieg informacji naukowej kiedyś był dużo bardziej bezwładny i oczywiście ograniczony w stosunku do współczesnych możliwości. Dziś wszyscy doceniamy dobrodziejstwo dostępu niemal nieograniczonego do baz danych czasopism naukowych,



FOT. ADAM OŚCIEKOWSKI

e-konferencji i e-seminariów, możliwości dyskusji z kolegami z zagranicy przez e-mail i Skype'a. Jednak nic nie zastąpi fizycznego przemieszczenia się do innego miejsca, pobytu w innej grupie badawczej, innym laboratorium. Zawsze powtarzam moim współpracownikom, że muszą pooddychać trochę innym powietrzem w ośrodku zagranicznym, żeby nabrać dystansu do rutynowych i zwyczajowych zachowań swoich i swojego otoczenia w macierzystej jednostce. W przeciwnym wypadku nigdy nie uchwycą tej szerszej perspektywy, niezbędnej człowiekowi, który chce zawodowo parać się badaniami naukowymi. Stąd wśród ważnych wyzwań, które przed nami stoją, jest z pewnością bardziej efektywne stymulowanie pracowników do odbywania krótko- i długoterminowych staży naukowych. To zadanie, którego nie da się zrealizować w krótkim czasie, ale mam nadzieję, że moi następcy również ocenią to jako istotny aspekt rozwoju naszego Wydziału.

■ ...a wyzwania stojące przed polską nauką?

Pierwsze, co w odpowiedzi na tak zadane pytanie przychodzi do głowy – jak sądzę – każdemu, kto zajmuje się organizacją nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce, jest znacząca poprawa warunków finansowania nauki. Możemy oczywiście mówić o złej organizacji, o marnotrawieniu i rozdrabnianiu części środków, o pracownikach naukowych niedostatecznie angażujących się w badania naukowe, jednak to wszystko to naprawdę drobiazgi w zestawieniu z gigantycznym niedofinansowaniem nauki. Chcąc zbliżyć się do standardów panujących w większości krajów cywilizowanego świata, musimy bezwzględnie i natychmiast zwiększyć poziom finansowania badań, szczególnie podstawowych. W naszych realiach powinno to się dziać przede wszystkim przez zwiększenie budżetu Narodowego Centrum Nauki. Niecały miliard złotych rocznie, którym dysponuje Centrum na projekty badawcze tak dużego kraju, jak Polska, brzmi jak ponury żart. Nic nie usprawiedliwia tak skandalicznie niskich nakładów na polską naukę. Kropka. Druga sprawa to utrzymanie potencjału badawczego, szczególnie na wydziałach eksperymentalnych. Faktycznie w ostatnich latach w Polsce udało się wielu jednostkom wzbogacić o nowoczesną aparaturę. Jej utrzymanie jednak jest z roku na rok coraz kosztowniejsze, a dotacje trafiające na uczelnie na ten cel są niewspółmiernie niskie. Kolejna sprawa to ułatwienie polskim naukowcom dostępności do funduszy europejskich. Istnieje bardzo dużo, nazwijmy to – dobrych praktyk – w krajach Europy Zachodniej, które stworzyły i wdrożyły bardzo wiele narzędzi wspomagających uczonych nie tylko w pozyskiwaniu tych pieniędzy, lecz także w zawiązywaniu konsorcjów czy wyłapywaniu partnerów. Sądzę, że niektórzy z nich moglibyśmy wdrożyć stosunkowo niewielkim

kosztem na poziomie zarówno uczelni, jak i administracji regionalnej czy krajowej.

W zakresie badań stosowanych jest chyba trochę lepiej (głównie dzięki środkom z różnych programów operacyjnych Unii Europejskiej kierowanym do przedsiębiorców i uczelni), choć i tu system mógłby być znacząco wsparty pieniędzmi pochodzącymi na przykład z odpisów podatkowych firm prowadzących działalność badawczo-rozwojową czy innych znanych i stosowanych gdzie indziej mechanizmów finansowych w tym zakresie. Myślę też, że konieczna jest poprawa świadomości wśród społeczności akademickiej w zakresie ochrony własności intelektualnej oraz komercjalizacji badań.

Jednym słowem bez większych pieniędzy na badania naukowe nigdy nie będziemy w stanie konkurować z ośrodkami naukowymi w Europie, o USA czy Japonii nawet nie wspominając. Nigdy też nie oderwiemy się od przeciążeń dydaktycznych, które wymuszane są na kadrze akademickiej algorytmem finansowania działalności uczelni, gdzie główna, dominująca składowa to liczba studentów, a nie na przykład jakość realizowanych badań naukowych, w końcu nigdy nie zatrzymamy na uczelniach młodych i dobrze rokujących młodych badaczy, którzy „za chlebem” idą do przemysłu i biznesu, a to właśnie młodzi ludzie wnoszą do nauki najwięcej świeżości i pomysłowości.

■ W najbliższej kadencji będzie Pan pełnić funkcję prorektora ds. nauki i współpracy z zagranicą. Proszę na zakończenie powiedzieć, jakie będą najważniejsze wyzwania stojące przed Panem w najbliższym czasie.

Przede wszystkim muszę „nauczyć się” naszej uczelni. Zrozumieć jej ogromną różnorodność, odmienną zwyczajów i trybu pracy na różnych wydziałach. Uważam, że moja dotychczasowa perspektywa dziekana wydziału eksperymentalnego jest co najmniej niewystarczająca do pełnego zrozumienia uniwersytetu jako całości. Pierwszym poważnym wyzwaniem, przed którym stanę w nowej kadencji, będzie z pewnością parametryzacja wszystkich wydziałów w przyszłym roku. Jako prorektor chcę ten proces maksymalnie wspomóc, tak aby większość z wydziałów uzyskała kategorię A. Sądzę też, że mamy sporo do zrobienia w zakresie większego umiędzynarodowienia uczelni. Już na początku kadencji chcemy wprowadzić kilka zmian i ułatwień organizacyjnych umożliwiających lepszą i łatwiejszą wymianę międzynarodową studentów i doktorantów oraz przyjmowanie na wydziały profesorów wizytujących z zagranicy. Planów w tym zakresie jest bardzo wiele i liczę na dobrą, inspirującą współpracę ze wszystkimi wydziałami.

Dziękuję za rozmowę.

TOMASZ NEUMANN

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA „TRANSPORT WEEK 2016”

W dniach 8–10 marca br. Wydział Ekonomiczny Uniwersytetu Gdańskiego był gospodarzem piątej międzynarodowej konferencji „Transport Week 2016 – Propelling Baltic market”, zorganizowanej przez firmę Actia Forum z Gdyni. W tegorocznej imprezie udział wzięło ponad 300 uczestników

Goście reprezentowali głównie sektor transportu morskiego, w tym: linie żeglugowe, przewoźników kontenerowych, promowych i ro-ro, operatorów portów i terminali morskich oraz przewoźników intermodalnych. Wśród zgromadzonych byli również przedstawiciele władz państwowych i regionalnych, reprezentanci europejskich stowarzyszeń branżowych, a także organizacji pozarządowych. Obrady podzielone zostały na trzy części tematyczne, które dotyczyły kolejno: kierunków rozwoju portów i żeglugi morskiej („Ports and shipping of tomorrow 2016”), bałtyckiego rynku kontenerowego („BalticContainer Conference 2016”) oraz transportu intermodalnego („Intermodal Conference 2016”).

REGULACJE ŚRODOWISKOWE A ROZWÓJ TRANSPORTU MORSKIEGO

Szczególnie ważnym czynnikiem determinującym możliwości i kierunki rozwoju rynku transportu morskiego w Europie są regulacje środowiskowe, wśród których duże znaczenie ma tak zwana dyrektywa siarkowa. Jak wskazywali prelegenci podczas pierwszego dnia konferencji, pomimo dużych trudności oraz niepewności w procesie wdrażania regulacji można obecnie mówić o braku istotnych reperkusji rynkowych. Niewątpliwie jest to związane ze znaczącym spadkiem cen paliw żeglugowych od końca 2014 roku. Niemniej jednak branża musi konsekwentnie realizować dalsze działania mające na celu spełnienie wymogów dyrektywy, co sprowadza się do szerszego stosowania paliw alternatywnych (takich jak LNG, me-

tanol) czy też wdrażania technologii umożliwiających redukcję emisji SOx do atmosfery (*scrubbery*).

RYNEK KONTENEROWY POD LUPĄ

Podczas drugiego dnia konferencji uwaga uczestników skoncentrowała się na rynku kontenerowym, zarówno w wymiarze globalnym, jak i bałtyckim. Prezentowane analizy jednoznacznie wskazywały na spadek dynamiki wzrostu obrotów kontenerowych na świecie, a jednocześnie podkreślały duże trudności, które przeżywa obecnie rynek Morza Bałtyckiego.

Okazuje się bowiem, że 2015 rok zakończył się tutaj znacznym ograniczeniem przeładunków (–12,5%), co wynikało głównie z restrykcji handlowych występujących na rynku rosyjskim. Potwierdzeniem tego jest fakt, że obroty kontenerowe bałtyckich portów rosyjskich spadły w ubiegłym roku o blisko 30%. Przed rynkiem morskich przewozów kontenerowych stoi jednocześnie wiele wyzwań, wśród których wymieniano dalszy wzrost wielkości statków kontenerowych i związane z tym coraz wyższe wymagania dotyczące portów morskich, jak również nowe regulacje nakładające obowiązek weryfikacji wagi kontenerów przed załadunkiem (SOLAS).

Pozytywnym sygnałem płynącym z obrad było przekonanie o wciąż dużym potencjale wzrostowym dla rynku kontenerowego, szczególnie na obszarze Europy Środkowej (Polska, Czechy, Słowacja, Węgry). Wynika to głównie z dobrych prognoz gospodarczych, a także z dużej otwartości państw Europy Środkowej na wymianę handlową.



INTERMODAL W POLSCE I EUROPIE

Ostatnim obszarem omawianym podczas konferencji „Transport Week 2016” był transport intermodalny, który niewątpliwie stanowi ważny element uzupełniający dla przewozów morskich. Atrakcyjność tego typu przewozów wynika zarówno z przesłanek rynkowych, jak i z proekologicznego charakteru intermodalu. Wykorzystanie transportu kolejowego do obsługi kontenerów oraz innych jednostek ładunkowych pozwala na znaczące zwiększenie przepustowości portowych połączeń zapleczych, przy jednoczesnym obniżeniu kosztów zewnętrznych transportu.

Połączenia intermodalne, przeznaczone dla przewozów długodystansowych, mogą więc stanowić ciekawą opcję dla skomunikowania Europy, dlatego też w ramach panelu dyskusyjnego „Bridging Seas: Baltic & Adriatic & Black Seas” omówiono przesłanki, możliwości oraz bariery rozwoju tego typu połączeń pomiędzy trzema morzami: Bałtyckim, Adriatyckim i Czarnym.

Oprócz głównej części konferencji zorganizowano równoległe szereg spotkań i seminariów, podczas których omawiano ważne zagadnienia związane z rozwojem sektora transportu w Europie i Polsce. Wymiar europejski miało spotkanie dotyczące projektu HEKLA (współfinansowanego z programu CEF), podczas którego wskazano na możliwości wykorzystania LNG do napędu statków morskich, a także seminarium zatytułowane „Europejskie korytarze transportowe szansą na rozwój polskiej gospodarki i większą integrację z rynkami wschodniej i zachodniej Europy”.

Wśród najważniejszych kwestii odnoszących się bezpośrednio do funkcjonowania transportu w Polsce, poruszonych podczas spotkań konferencyjnych, wymienić można: perspektywy i możliwości rozwoju żeglugi śródlądowej w Polsce, potrzebę integracji informacyjnej sektora transportowego, w tym w szczególności usług intermodalnych (przez tworzenie informatycznej giełdy ładunków intermodalnych) czy też oczekiwania rynku transportowego w odniesieniu do systemu kształcenia studentów. Ciekawą inicjatywą było również prowadzenie przez przedstawicieli Izby Celnej ciągłych konsultacji, w trakcie których zainteresowane osoby z sektora morskiego mogły omówić istotne dla nich kwestie proceduralne.

Na zakończenie konferencji uczestnicy mieli okazję wziąć udział w wizycie studialnej na największym terminalu kontenerowym Bałtyku – DCT Gdańsk SA. Podczas wizyty przyglądali się postępowi prac budowy drugiej części terminala (DCT II), w efekcie której ma być zwiększona jego przepustowość do 3 mln TEU rocznie.

MACIEJ MATCZAK
ACTIA FORUM

„POŚRÓD NAS” – NAWOŁYWANIE DO DIALOGU

Dnia 26 lutego 2016 roku miało miejsce pierwsze spotkanie w ramach seminarium otwartego, które poświęcone jest aktywności literacko-plastycznej twórców związanych z Pomorzem. Seminarium zatytułowane „Pośród nas” zostało zorganizowane przez wykładowców Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Gdańskiego – Mirosławę Modrzewską, Stanisława Modrzewskiego, Grażynę Tomaszewską i Feliksa Tomaszewskiego



Andrzej Grzyb – prozaik i podróżnik

G ośćmi inicjującego spotkania byli artystka plastyczka Zofia Sumczyńska oraz poeta, prozaik i podróżnik Andrzej Grzyb. Piątkowe popołudnie zainaugurowała wystawa obrazów Sumczyńskiej. Dzieła pochodzącej ze Starogardu Gdańskiego malarki i witrażystki emanują ciepłem i spokojem. Subtelność oraz miękkość linii zestawiona z żywą plamą barwną sprawiają wrażenie malarskich wizji sennych. Oniryzm i baśniowość – przypominająca płótna Henriego Rousseau – w połączeniu z iście Chagalowską lekkością wypełniają obrazy Sumczyńskiej. Kolor na płótnach starogardzkiej artystki jawi się jako miara przestrzeni, z feerii barw wyłania się malarski świat obrazu. Łagodność, subtelność, jasność i swego rodzaju blask legitymizują wrażliwość Sumczyńskiej, znajdującą wyraz zarówno w cyklu *Smoki*, jak i w cyklu *Dialog z mistrzem*, gdzie partnerami plastycznej rozmowy są dla niej dzieła Leonarda da Vinci i Rafaela.

* * *

Wystawa baśniowych, sensualnych obrazów niezwykle skromnej i delikatnej plastyczki stanowiła semantyczno-artystyczną ramę dyskusji na temat twórczości Andrzeja Grzyba – pisarza z pogranicza kaszubsko-kociewskiego. Dobór postaci i dobór wypowiedzi artystycznych nie jest przypadkowy. Artystów łączy bowiem umiejętność patrzenia na ludzką codzienność, wyobraźnię, kulturę w sposób, dzięki któremu wyzwala się je z jednowymiarowego istnienia, naznacza gęstością i wyjątkowością.

Andrzej Grzyb to poeta pogranicza. Dzieciństwo spędził w Złym Mięsie na Kociewiu, z czasem zamieszkał w Czarnej Wodzie. Artysta ukończył filologię polską na Uniwersytecie Gdańskim. Jako poeta debiutował – w ramach prezentacji twórczości członków akademickiego Klubu „Pomerania” – *Pieśnią o chacie*. Był współtwórcą i redaktorem „Litterariów” – literackiego pisma studentów UG, które odegrało ważną rolę w kształtowaniu ówczesnego środowiska młodych pisarzy Wybrzeża. W 1974 zdobył pierwszą nagrodę w konkursie poetyckim „Kandelabr”, organizowanym przez UG. W 1975 ukazała się jego pierwsza książka poetycka pt. *Skrajem lasów*.

* * *

W biografii i twórczość Andrzeja Grzyba wprowadził zebranych prof. Marek Adamiec. Zwrócił on uwagę na obecną w tym pisarstwie epifaniczność (przede wszystkim epifanię miejsca), która równocześnie nie łagodzi drastyczności czy okrucieństwa świata. Omawiając twórczość autora *Pejzażu okolicznego*, odwołał się do metafory okna, która (które) w poezji Grzyba jest znakiem otwartości na świat oraz znakiem dialogu z Innym. Według prof. Adamca, Andrzej Grzyb jest człowiekiem budującym swój świat na kulturowych obrzeżach, jest eksploratorem – zwracają na to uwagę już tytuły książek poety – rzeczywistości nie tylko kociewsko-borowiacko-kaszubskiego pogranicza. Owe obrzeża, skraje, marginesy – przywołajmy wypowiedź Krzysztofa Kuczkowskiego o tym, że centrum Andrzeja Grzyba znajduje się na peryferiach, na pograniczu – odgrywają szczególną rolę w myśleniu twórcy. Grzyb otwarcie neguje etnocentryzm, kiedy on ogranicza, zamyka, dzieli, nie dopuszcza do głosu marginesów, obrzeży, likwiduje dialog. I dlatego profesor Adamiec podkreślał, że Grzyb nie jest wpisany w jedną, konkretną przestrzeń, że jest u siebie wszędzie, że jego miejsce znajduje się tam, gdzie czuje się dobrze. Dowodem może być książka *Łososie w krainie niedźwiedzi* – literacki reportaż z „wędkarskiej podróży” na Alaskę w 2004 roku.

* * *

Problematyka obrzeża, pogranicza, skraju rozpoczęła dyskusję poświęconą głównie Pomorzu, o którym Grzyb powiedział: „Pomorze jest obowiązkiem intelektualnym”. Podkreślał, że w refleksji nad światem Pomorza konieczna jest uważność i głęboka świadomość historyczna. Pomorze nie jest zagadnieniem łatwym, bo jest miejscem tajemniczym, miejscem nagromadzenia szczególnego typu problemów i konfliktów, niemożliwych do prostych rozstrzygnięć. Może właśnie poczucie odpowiedzialności za tę przestrzeń zadecydowało o karierze politycznej Grzyba. Autor *Miejsca na ziemi i innych drobiazgów* został w 2007 roku wybrany senatorem RP, ale zatrudnienia literackiego nie porzucił. Usiłował godzić pracę zawodową i działalność społeczną z pracą literacką. Jak mówił: „rano jestem nauczycielem, burmistrzem, senatorem, wieczorem – piszę wiersze”.

Problematykę historycznych, ideologicznych i socjologicznych przemian dotyczących Pomorza poruszył Grzyb w powieści *Jan Konrad – siedem żywiołów i prawdziwa śmierć* (2006). Aktualnie pracuje nad obrazem pomorskich przemian ukazanych z kobiecego punktu widzenia (*Ana*). Zapytany, czy pomysły na fabułę czerpie z własnych doświadczeń, pisarz odpowiedział, że pomysłów nie można oderwać od rzeczywistości, ale dodał, że prezentowane w powieści fakty podlegają głębokiej fabularyzacji.

Do tej pory Andrzej Grzyb wydał ponad 40 książek. Są wśród nich zbiory wierszy, zbiory opowiadań i miniatur literackich, utwory dla dzieci i młodzieży, oryginalne książki kucharskie, ale też albumy fotograficzne połączone ze specyficznymi dla tego twórcy podróżniczymi relacjami. Odwołując się do słów Saula Bellowa, który wierzył, iż w trudzie powszechności i codziennym cierpieniu zdarzają się wyspy szczęśliwe, zdradził kilka osobistych enklaw szczęścia. Jedną z nich jest sztuka pisania, stanowiąca pewien rodzaj tajemnicy. W sztuce może on z bliska przyjrzeć się nurtującemu go problemom; sztuka pozwala mu utwalić w słowie tajemnicę codzienności, odkryć wielowarstwowość świata, w tym i jego pograniczność, nieokreśloność.

* * *

Pisząc wiersz na skraju dnia, Andrzej Grzyb otwiera swoje literackie okno, w którym spotykają się Człowiek, Miejsce i Historia. Takim oknem okazało się również seminarium „Pośród nas”. Już pierwsze spotkanie dowodzi, jak istotne są bezpośrednie kontakty z twórcami, którzy uczestniczą w dialogu przestrzeni, człowieka i sztuki.

KATARZYNA LASKOWSKA

UNIWERSALNA STREFA NAUKI

Osoby, które w weekend 5–7 lutego br. wybrały się do Galerii Bałtyckiej, mogły przy okazji zakupowego szaleństwa poznać kilka ciekawostek ze świata nauki. Podczas trzydniowego wydarzenia na specjalnie przygotowanym stoisku znajdującym się na najniższym poziomie galerii odwiedzający przyglądali się licznym pokazom i eksperymentom przygotowanym przez naukowców z Uniwersytetu Gdańskiego



Pierwszy dzień wypadł wyjątkowo kolorowo. Dzięki naukowcom z Wydziału Historycznego odwiedzający mogli spróbować malowania litografii, odbijania linorytów lub stworzyć własny collage z dzieł sztuki. Potem członkowie Koła Naukowego Logopedów (Wydział Filologiczny UG) w przykuwających uwagę przebraniach zaprosili najmłodszych na „wesołą gimnastykę buzi i języka”. Nie zabrakło malowania twarzy oraz innych zabaw. Dla dorosłych (i nie tylko) przewidziano ćwiczenia z emisji głosu oraz konsultacje logopedyczne. Pracownicy i studenci z Wydziału Zarządzania postawili na edukację związaną z bezpieczeństwem w sieci. Zaczęli oni o tematy bieżące i bardzo istotne – media społecznościowe, bankowość elektroniczną czy aplikacje mobilne. Oprócz tego zachęcali do samorozwoju, dając krótkie porady, jak zarządzać samym sobą i stać się bardziej efektywnym.

Sobotnie przedpołudnie minęło pod hasłem „W zdrowym ciele zdrowy duch”. Pracownicy i studenci Wydziału Nauk Społecznych służyli radą w kwestii zdrowego trybu życia. Prawidłowa dieta oraz aktywność fizyczna to podstawa, ale aby osiągnąć harmonię, trzeba zadbać także o samopoczucie psychiczne – w tych kwestiach dużo do powiedzenia mieli pracownicy Instytutu Psychologii, którzy proponowali gościom krótkie testy diagnostyczne. Z kolei studenckie Radio MORS sprawdzało kreatywność gości i zachęcało do spróbowania swoich sił za mikrofonem. Uniwersyteccy biolodzy wprowadzili

odwiedzających w świat iluzji wzrokowej, a także przy pomocy specjalnej aparatury wywoływali na przykład skurcze mięśni ręki. Katedra Botaniki przedstawiła kilka roślinnych dziwolągów – zaprezentowała najciekawsze gatunki, takie, jak rosiczka czy dzbanecznik. Chemicy zaprosili do przeprowadzenia prostych doświadczeń chemicznych z ciekłym azotem i suchym lodem, przekonując, że „I Ty możesz zostać chemikiem”. Oni sami skupili się na bardziej spektakularnych eksperymentach, jak na przykład rozniecanie ognia na dłoni.

W niedzielny poranek Wydział Oceanografii i Geografii zaprosił na wystawę kolekcji minerałów. Odwiedzający mogli też przyjrzeć się obiegowi wody lub dowiedzieć się, jak pachnie ropa naftowa. Później pracownicy Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki tworzyli figurki w drukarce 3D. Pasjonaci nowinek technologicznych mogli posterować robotem oraz poznać możliwości drona. Kto chciał, mógł zrobić sobie zdjęcie kamerą termowizyjną.

Na zakończenie weekendu studenci z Wydziału Ekonomicznego w lekki i zabawny sposób przedstawili zagadnienia z zakresu logistyki i finansów oraz przybliżyli zasady panujące w świecie finansjery.

Tegoroczna Uniwersalna Strefa Nauki okazała się sukcesem i dzięki swojej niecodziennej ofercie przyciągnęła wiele osób. Był to idealny sposób na pokazanie, że nauka nie ma w sobie nic z nudy.

MONIKA LEWANDOWSKA-SKRZEK

POMORSKI SEJMIK KRAJOZNAWCZY

„MIJAJĄCE KRAJOBRAZY ŻUŁAW WIŚLANYCH”



FOT. RYSZARD WRZOSEK

Po raz szósty Pomorskie Porozumienie Oddziałów PTTK w Gdańsku zorganizowało sejmik krajoznawczy z ogólnopolskiego cyklu PTTK „Mijające krajobrazy Polski”. Temat sesji brzmiał „Mijające krajobrazy Żuław Wiślanych”. Sejmik odbył się w dniach 24–25 października 2015 roku w Gdańsku

Bezpośredni organizatorzy sejmiku to Pomorskie Kolegium Instruktorów Krajoznawstwa PTTK i Pomorska Komisja Fotografii Krajoznawczej PTTK w Gdańsku oraz Oddział Morski PTTK w Gdyni. Współorganizatorami sejmiku zostali Oddział Gdański Polskiego Towarzystwa Geograficznego i Okręg Gdański Ligi Ochrony Przyrody w Gdańsku. W sesji naukowej wspomagał nas Instytut Geografii Uniwersytetu Gdańskiego z **prof. Elżbietą Bajkiewicz-Grabowską**, kierownikiem Katedry Limnologii Instytutu Geografii UG.

Honorowy patronat nad sejmikiem sprawowali: **Mieczysław Struk**, marszałek Województwa Pomorskiego, **prof. Bernard Lammek**, rektor Uniwersytetu Gdańskiego i **Roman Bargieł**, prezes Zarządu Głównego PTTK. Natomiast Komitetem Organizacyjnym Sejmiku kierowali: **Ryszard Józef Wrzosek** – przewodniczący, **Piotr Woźniak** – wiceprzewodniczący, **Alicja Wrzosek** – sekretarz i **Jacek Barańczuk** – członek. Kierownictwo naukowe nad sesją sprawowała prof. Elżbieta Bajkiewicz-Grabowska. Patroni medialni sejmiku to: „Gazeta Uniwersytecka”, „Gościniec PTTK”, „Pomerania” i „Dziennik Bałtycki”.

2015 – ROK ROCZNIC

Ważnym motywem organizacji sejmiku żuławskiego były trzy rocznice, obchodzone na Pomorzu w 2015 roku:

- 135 rocznica wprowadzenia lodolamaczy na Wisłę,
- 120 rocznica wykonania przekopu Wisły,
- 70 rocznica topieli Żuław.

Celem sejmiku było uczczenie tych wydarzeń oraz przedstawienie zagadnień związanych z bezpieczeństwem przeciwpowodziowym Żuław i Gdańska, historii i teraźniejszości.

Uczestników spotkania, w tym grupę młodzieży z Gimnazjum nr 16 w Gdyni, powitali prof. Elżbieta Bajkiewicz-Grabowska i Ryszard Józef Wrzosek. Oficjalnego otwarcia dokonał **prof. Jan Wendt**, prodziekan ds. nauki i rozwoju Wydziału Oceanografii i Geografii UG. Profesor przypomniał o ważnej roli, jaką odgrywa Wisła w historii i gospodarce wodnej Żuław. Podziękował też organizatorom za przygotowanie interesującej sesji naukowej, łączącej działania naukowców, inżynierów i krajoznawców. Współpraca naukowców i praktyków w regionie Żuław Wiślanych jest niezwykle ważna i potrzebna w gospodarce regionu.

SESJA NAUKOWA

W pierwszym dniu sejmiku w auli Instytutu Geografii UG w Gdańsku odbyła się sesja naukowa. Uczestniczyło w niej blisko 120 osób: naukowców i krajoznawców, głównie z PTTK i PTG. W czasie sesji zaprezentowano osiem referatów naukowych i sześć prezentacji krajoznawczych. W pierwszej części sesji, prowadzonej przez prof. Elżbietę Bajkiewicz-Grabowską, wygłoszono cztery bogato ilustrowane referaty oraz pokazano trzy prezentacje krajoznawcze dotyczące Żuław Wiślanych.

W przerwie kawowej uczestnicy sesji obejrzeni wystawę dotyczącą bezpieczeństwa przeciwpowodziowego Żuław i Gdańska, przygotowaną przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gdańsku. Prowadzono także ożywioną dyskusję na temat obecnych działań przeciwpowodziowych na Żuławach.

W drugiej części sesji, którą poprowadził Ryszard Józef Wrzosek, wygłoszono trzy referaty dotyczące zabezpieczeń technicznych, przeciwpowodziowych na Żuławach, jeden referat o współpracy transgranicznej i pokazano trzy prezentacje multimedialne na temat mennonitów.

Po wysłuchaniu referatów wywiązała się ożywiona dyskusja na temat zmian zachodzących w krajobrazie Żuław Wiślanych, związanych z działalnością człowieka, głównie w zakresie ochrony przeciwpowodziowej. Żuławy Wiślane to najmłodsza jednostka geologiczna, datowana na 6 tys. lat, gdzie 30% obszaru znajduje się poniżej poziomu morza. Największa depresja – 1,8 m p.p.m. – znajduje się w Raczkach Elbląskich. Od wieków działalność gospodarcza człowieka ściśle związana jest z ochroną przeciwpowodziową tych ziem. Historia Żuław to odwieczne zmaganie się z wodnym żywiołem...

W PLENERZE

W drugim dniu sejmiku odbyła się wycieczka piesza do ujścia Wisły i rezerwatu przyrody „Mewia Łacha”. W wycieczce, prowadzonej przez Ryszarda Józefa Wrzoska, wzięło udział czterdziestu pięciu krajoznawców, głównie z PTTK. Autobusem miejskim dojechaliśmy do Gdańska-Świbna, skąd pieszo udaliśmy się do samego ujścia Wisły. Zrobiliśmy dokumentację fotograficzną rezerwatu przyrody „Mewia Łacha”. Wycieczka była zarazem plenerem fotograficznym, w którym uczestniczyli członkowie Pomorskiej Komisji Fotografii Krajoznawczej PTTK oraz krajoznawcy. Zdjęcia wykonane w jej trakcie będą prezentowane na spotkaniach krajoznawczych PTTK.

Po zwiedzeniu rezerwatu udaliśmy się brzegiem Zatoki Gdańskiej w kierunku zachodnim do Sobieszewa, gdzie zakończyliśmy nasz sejmik. Pogoda dopisała i choć spotkała nas na trasie drobna mżawka, humory były świetne.

ALICJA I RYSZARD JÓZEF WRZOSKOWIE
OM PTTK GDYNIA

LISTA REFERATÓW I PREZENTACJI

I część sesji

1. *Hydrologia delt rzecznych*, prof. Piotr Kowalik, Politechnika Gdańska
2. *Przekop Wisły i jego znaczenie dla ochrony przeciwpowodziowej Żuław*, prof. Wojciech Majewski, Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Państwowy Instytut Badawczy
3. *Ochrona przeciwpowodziowa Żuław Gdańskich z perspektywy historycznej*, dr Dariusz Piasek, III LO Gdynia
4. *Bezpieczeństwo przeciwpowodziowe Żuław i Gdańska – historia i teraźniejszość*, dr inż. Piotr Kowalski, Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gdańsku
5. *W ramionach Wisły*, dr inż. Paweł Raczyński i mgr inż. Włodzimierz Sakwiński, Politechnika Gdańska
6. *Pętla Żuławska – szlaki wodne Żuław Wiślanych*, mgr inż. Ryszard Józef Wrzosek
7. Film *Najpiękniejsza droga wodna Polski*, MDW E70

II część sesji

8. *Realizacja projektu - Kompleksowe zabezpieczenie przeciwpowodziowe Żuław - etap I*, mgr inż. Grażyna Czekaj, Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych Województwa Pomorskiego w Gdańsku
9. *System zabezpieczenia przeciwpowodziowego Miasta Gdańska*, mgr inż. Andrzej Hudziak, Gdańskie Melioracje
10. *Zagrożenie powodziowe Żuław Wiślanych w kontekście Dyrektywy Powodziowej UE*, mgr inż. Janusz Topiłko, IMGW – PIB Oddział Morski w Gdyni
11. *Zalew Wiślany jako obszar współpracy Polski z obwodem kalininogradzkim*, prof. Tadeusz Palmowski, Uniwersytet Gdański
12. *Mennonici na Żuławach Wiślanych*, Alicja Wrzosek, OM PTTK Gdynia
13. *Szlakiem mennonitów przez Żuławy Elbląskie*, fotoreporter Henryk Myśliński, PTTK Elbląg
14. *Porządkowanie żuławskich cmentarzy jako przykład spontanicznych działań lokalnych organizacji pozarządowych*, Karolina Maniowska, Tomasz Wąsik, „Nasze Żuławy”, grupa nieformalna.





DOKTOR STANISŁAW ULASZEK

CHARYZMATYCZNY WYKŁADOWCA – TŁUMACZ – ARTYSTA

JUBILEUSZ 45-LECIA PRACY AKADEMICKIEJ

Cum ad naturam eximiam et illustrem accessit ratio quaedam conformatioque doctrinae, tum illud nescio quid praeclarum ac singulare existere¹.

(Cyceron, *Pro Archia poeta* 7)

Dnia 29 stycznia 2016 roku gdańscy rusycyści świętowali Jubileusz 45-lecia pracy akademickiej dra Stanisława Ulaszka, wybitnego dydaktyka, znanego tłumacza, w przeszłości tancerza baletowego Opery Bałtyckiej i wokalisty chóru Teatru Muzycznego. Uroczystość przygotowali koledzy i koleżanki z Katedry Pragmatyki Komunikacji i Akwizycji Języka Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej UG oraz z redakcji rocznika „Studia Rossica Gedanensia”. Z naszą Uczelnią

Czcigodny Jubilat związany jest pół wieku, bowiem tu, jeszcze w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku, odbył studia magisterskie na nowo powstałym Wydziale Humanistycznym na kierunku filologia rosyjska (1969). Był również jednym z pierwszych absolwentów rusycystyki, którzy otrzymali zatrudnienie w Alma Mater.

* * *

Stanisław Ulaszek urodził się w 1944 roku w Jaśle. Lata dziecięce i młodzieńcze spędził na Pomorzu Zachodnim. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Czaplunku, zaś w Szczecinku ukończył renomowane Liceum Pedagogiczne (1963). Po maturze rozpoczął naukę w Studium Nauczycielskim w Słupsku (1963) na kierunku śpiew i muzyka. Następnie studiował filologię rosyjską w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku. W Instytucie Filologii Rosyjskiej Uniwersytetu Gdańskiego na stanowisku asystenta został zatrudniony w 1970 roku. Wcześniej pracował w Conradinum – Technikum Budowy Okrętów w Gdańsku. Doktoryzował się w Państwowym Uniwersytecie Moskiewskim im. M.W. Łomonosowa (1983) z literaturoznawstwa rosyjskiego w zakresie dramaturgii. Odbył szereg staży i kursów językowych dla nauczycieli akademickich w znanych zagranicznych ośrodkach – w Uniwersytecie im. Łomonosowa (1972, 1976, 1986) oraz w Państwowym Instytucie Języka Rosyjskiego im. A.S. Puszkina (1990). Przez siedem lat

Jubilat sam o sobie mówi, że jest „po pierwsze — artystą, po drugie — nauczycielem, po trzecie — tłumaczem”. Już ta gradacja humanistycznych dziedzin i „rzemiosł” świadczy o intrygującej, ciekawej, a zarazem niezwyklej osobowości człowieka, mogącego się pochwalić wieloma pasjami i ważkimi osiągnięciami. Sylwetkę Mistrza — tak bowiem określają Jubilata jego uczniowie, wśród których jest немало znanych profesorów rozsianych po Polsce — niełatwo przybliżyć głównie z uwagi na jej renesansowy charakter, wyrażający się między innymi wielością nietradycyjnych zainteresowań, miłością do poznawania człowieka i rozumienia jego tajemnic. Czcigodny Jubilat zaskutecznie cieszy się wielką estymą w każdej ze swych osobowościowych odston jako: Wykładowca, Twórca, Tłumacz i Artysta.

(Z laudacji Katarzyny Wojan opublikowanej w „Studia Rossica Gedanensia” 2/2015)

¹ Gdy z naturą niezwyklej i wybitną połączy się jakieś wykształcenie naukowe, wówczas zwykle powstaje coś wspólnego i osobliwego.

doktor Stanisław Ulaszek przewodniczył pracom jury w ramach Komitetu Okręgowego Olimpiady Języka Rosyjskiego. Parokrotnie został powołany przez Sąd Rejonowy dla miasta stołecznego Warszawy do udziału w ocenie prac egzaminacyjnych kandydatów na tłumacza przysięgłego języka rosyjskiego. W Instytucie Filologii Wschodniosłowiańskiej pracował do stycznia 2015 roku.

Doktor Stanisław Ulaszek wyspecjalizował się w wielu obszarach wiedzy i glottodydaktyki, stając się cenionym znawcą, który wykształcił wiele pokoleń filologów i odniósł niejedną sukces dydaktyczny. Dostojny Jubilat zasłynął jako utalentowany i szanowany nauczyciel akademicki, rzadkiej próby znawca języka rosyjskiego. Był i pozostaje znakomitym metodykiem oraz świetnym dydaktykiem przekładu w obydwu kierunkach – z polskiego na rosyjski i odwrotnie. Jako czynny tłumacz – symultaniczny, konsekwentny i tekstów pisanych – przez kilka dekad profesjonalnie i z ogromnym zaangażowaniem przekazywał swoją wiedzę studentom, a nauczając, dbał o kulturę relacji międzyludzkich i kulturę słowa. Miał ogromny udział w stworzeniu praktycznej rusycystycznej szkoły translatorycznej.

Drugą charakterystyczną specjalnością dydaktyczną dra Ulaszka jest rosyjski język biznesu. Przez dwanaście lat Jubilat prowadził w ramach Fundacji Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego przy współpracy z Państwowym Instytutem Języka Rosyjskiego im. A.S. Puszkina w Moskwie i Izłą Handlowo-Przemysłową Federacji Rosyjskiej, cieszący się ogromną popularnością, kurs „Rosyjski język biznesu i komercji” (kończący się uzyskaniem międzynarodowego certyfikatu znajomości języka rosyjskiego). Na potrzeby kursu dr Ulaszek opracował niezwykle bogaty (niepublikowany) materiał dydaktyczny. Wszyscy uczestnicy wspomnianych kursów nie tylko otrzymali certyfikaty, lecz także uzyskali na egzaminach końcowych najwyższe oceny w całej Europie.

Czcigodny Jubilat może się poszczycić licznymi nietuzinkowymi publikacjami. Pierwsze wydane tłumaczenia dotyczą muzealiów – oręża rosyjskiego i europejskiego (*Rosyjski oręż zdobiony od XVI do XIX wieku. Katalog wybranych zabytków ze zbiorów Arsenalu Państwowego Ermitażu w Leningradzie eksponowanych w Muzeum Zamkowym w Malborku w 1990 roku*, 1990; *Europejski oręż paradny XVII–XIX wieku ze zbiorów Państwowego Ermitażu w Leningradzie. Polonika*, 1991; *Europejski oręż paradny XIX wieku ze zbiorów Państwowego Ermitażu w Leningradzie*, 1991), następnie – rzemiosła artystycznego (*Rzemiosło artystyczne Zachodniej Europy od XI do XVI wieku. Ze zbiorów Państwowego Ermitażu w Sankt Petersburgu*, 1994).

Największym wyzwaniem dla Stanisława Ulaszka stał się przekład literacki. Na działalność translatorską dra Ulaszka składają się tłumaczenia literackie, poetyckie, teatralne, dotyczące muzealnictwa, naukowe, publicystyczne, techniczne, specjalistyczne (obejmujące m.in. budowę statków i rybołówstwo), z zakresu polityki i pra-

wa międzynarodowego. Jest on doświadczonym tłumaczem konsekwentnym i symultanicznym. Wykonywał tłumaczenia tekstów technicznych oraz specjalistycznych na rzecz Naczelnej Organizacji Technicznej w Gdańsku. Jako tłumacz obsługiwał międzynarodowe konferencje ichtiologiczne organizowane przez Morski Instytut Rybacki w Gdyni. Był także konsultantem językowym organów sądowych. Debiutował w 1992 roku, publikując w „Literaturze na Świecie” przekład fragmentu głośnej powieści *Homo collectivus* Jurija Azarowa, rosyjskiego pisarza nominowanego do literackiej Nagrody Nobla. Rok później na łamach tego samego pisma zamieścił kolejne tłumaczenie – opowiadanie *Pułkownik mówi, że kocham* Siergieja Dowłatowa, dysydenckiego rosyjsko-amerykańskiego pisarza okresu „trzeciej fali emigracji” i dziennikarza. Przekłady mniejszych form literackich – wybranych opowiadań, takich jak *Grupa Laokoona*, *Głowa*, *Amerikanin w Leningradzie, czyli śmierć w „Wenecji Północy”* Michaiła Wellera, rosyjskiego pisarza z Tallina, ukazały się w gdańskim „Autografie” (2000). Również na jego łamach Jubilat opublikował wspólnie z Franciszkiem Apanowiczem

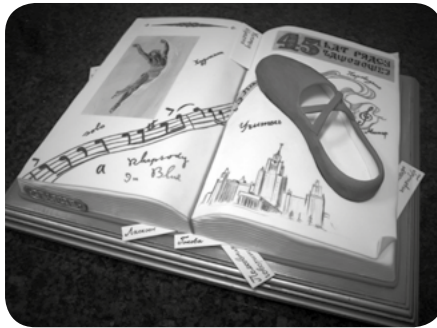
fragment kryptohistorycznej powieści *Zamach na Stalina* (2004) Władimira i Jakowa Dawidowskich. Z pozytywną oceną spotkał się przekład dramatu rosyjskiej pisarki i scenarzystki Niny Sadur – *Dziwobaba*, zamieszczony w zbiorze *Lepsi i cztery inne kawałki dramatyczne z dzisiejszej Rosji* (2003).

Kunst artystyczny i translatorzki Stanisława Ulaszka ujawnił się w całej pełni w tłumaczeniu powieści historycznych. Jubilat podjął się

wielkiego zadania – przekładu literatury z odległych kultur, tj. azerbejdżańskiej i ormiańskiej, dla których językiem pośrednikiem był rosyjski. Tak powstało najpierw tłumaczenie powieści *Zagadkowy rękopis* (2009) Kamala Abdulli, będącej twórczą parafrazą klasycznego tekstu kultury azerskiej – *Księgi Dede Korkuta*. W 2014 roku dr Ulaszek ogłosił przekład pierwszego tomu fundamentalnego ormiańskiego dzieła *Wartanidzi. Wojownicy Wartana Mamikoniana. Powieść historyczna w dwóch tomach* Derenika Demircziana.

Istotną publikacją w dorobku Czcigodnego Jubilata jest także tłumaczenie książki *Armeńsko-azerbejdżański konflikt Górskiego Karabachu w świetle prawa międzynarodowego* (2012) Namika Alijewa, które ukazało się na zlecenie Ambasady Azerbejdżanu w Polsce. Ważnym osiągnięciem jest translacja traktatu *Przekład całkowity* (2008) Peetera Toropa, estońskiego literaturoznawcy, kulturologa i semiotyka, przedstawiciela Tartusko-Moskiewskiej Szkoły Semiotycznej. Stanisław Ulaszek ma w swym dorobku także tłumaczenia utworów poetyckich, m.in. Włodzimierza Wysockiego i Aleksandra Romanowskiego. Liczne przekłady literackie dra Ulaszka były emitowane jako słuchowiska przez ogólnopolski Program Drugi Polskiego Radia.

Trzecią wielką namiętnością Zaczynającego Jubilata jest sztuka. W młodości Stanisław Ulaszek był wokalistą chóru Teatru Muzycznego w Gdyni (1964–1965), w któ-





rym – zdaniem Janiny Tylewskiej – śpiewał „barytonem o tendencjach tenorowych”. Na deskach „teatru Batuszkowej” występował w znanych musicalach i operetkach, między innymi: *Can-Can* Cole’a Portera, *Ja tu rządę, czyli Romans pani majstrowej* Zygmunta Wiehlera, *Zamek na Czorsztynie* Karola Kurpińskiego, *Czarujący Gulio* Gorniego Kramera, *Swobodny wiatr* I.O. Dunajewskiego, *Wesoła wdówka* Franciszka Lehára, *Zemsta nietoperza* Johanna Straussa (syna). Podczas studiów był pierwszym solistą zespołu tanecznego prowadzonego przez Marcelę Żędzianowskiego, współzałożyciela Zespołu Pieśni i Tańca Uniwersytetu Gdańskiego „Jantar”. Otrzymał znakomite rekomendacje Janiny Jarzynówny-Sobczak, Stanisław Ulaszek został członkiem *corps de ballet* Państwowej Opery i Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku. Wystąpił w wielu cieszących się dużą popularnością spektaklach, był m.in. zbuntowanym marynarzem w *Pancerniku Potiomkinie* Juliusza Łuciuka, Patrycjuszem, Rybakiem i Zatopionym w *Gdańskiej nocy* Henryka Jabłońskiego, Kadetem w *Pierwszym walcu* Johanna Straussa (syna), Gościem w lokalu i Przechodniem na ulicy w *Amerikaninie w Paryżu* oraz Kolorem II w *Błękitnej rapsodii* George’a Gershwiina, Oprycznikiem i Mnichem w *Borysie Godunowie* Modesta Musorgskiego, Strażnikiem w haremie w *Szecherezadzie* Mikołaja Rimskiego-Korsakowa, Kościotrupem w *Zamku Sinobrodego* Béli Bartóka, Drugą „zagadką” w *Turandot* Giacomo Pucciniego. Na scenie, w zespole baletowym profesor Jarzynówny-Sobczak, Stanisław Ulaszek przepracował dekadę, godząc naukę na studiach rusycystycznych, następnie pracę zawodową na uniwersytecie z zajęciami i premierami w operze. Był też instruktorem łyżwiarzy figurowych w Klubie Sportowym „Stoczniowiec”. Po zakończeniu kariery tanecznej Czciogodny Jubilat na antenie Polskiego Radia Gdańsk (Redakcja Muzyczna) popularyzował dzieła muzyczne, prezentując cykle audycji: *Spotkania z operetką*, *Opery polskie* i *Muzyka polska*. Jego autorskie programy spotykały się z serdecznym przyjęciem odbiorców.

Stanisław Ulaszek został odznaczony w 1990 roku przez Prezydenta RP Złotym Krzyżem Zasługi, a za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania otrzymał w 2003 roku Medal Komisji Edukacji Narodowej.

* * *

Uroczyste obchody Jubileuszu dra Stanisława Ulaszka zainaugurowała dyrektor senior Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej prof. UG, dr hab. Marcelina

Grabska, która znakomicie mówiła o etosie nauczyciela oraz ciepło i rzeczowo przedstawiła przebieg kariery zawodowej Jubilata, przytaczając sympatyczne anegdoty z przeszłości akademickiej. Sylwetkę Jubilata jako tłumacza literatury po mistrzowsku przedstawił: prof. dr hab. Franciszek Apanowicz, prof. UG, dr hab. Tadeusz Bogdanowicz oraz prof. UG, dr hab. Irena Fijałkowska-Janiak, podkreślając niezwykle talent translatorski, kunszt, wrażliwość i wszechstronność zainteresowań. Wiele ciepłych słów o Czciogodnym Jubilacie wygłosiła dyrektor Instytutu prof. UG, dr hab. Monika Rzczycka. Na koniec głos zabrała prof. UG, dr hab. Katarzyna Wojan, była studentka Doktora Ulaszka, a następnie Jego młodszą koleżanką, która przez siedem lat dzieliła z Mistrzem gabinet. Wyraziła ona swą wdzięczność za okazaną życzliwość i tworzenie przyjaznej aury. Na pamiątkę Dostojny Jubilat otrzymał drugi numer rocznika „Studia Rossica Gedanensia”, w którym zamieszczono teksty Mu poświęcone. Laudację (*Doktor Stanisław Ulaszek: Artysta – Nauczyciel – Tłumacz. Laudacja z okazji Jubileuszu 45-lecia pracy akademickiej*), jak również *Bibliografię wybranych przekładów Stanisława Ulaszka* przygotowała Katarzyna Wojan. Pięknymi esejami swego Przyjaciela uhonorowali: prof. UG, dr hab. Marcelina Grabska (*Stanisław Ulaszek, czyli etos nauczyciela*), prof. dr hab. Krystyna Szcześniak (*Słów kilka o Stanisławie, niekoniecznie o Ulaszku*), prof. dr hab. Andrzej Pisowicz z Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Ponad murami dzielącymi kraje południowego Kaukazu*), zaś b. prof. UWM, dr hab. Grzegorz Ojcewicz złożył hołd Mistrzowi w postaci własnego przekładu wymownego wiersza *Nie odpuszczaj mi moich grzechów...* Św. Matki Marii (Jelizawiey Skobcowej). W prezencie od grona Koleżanek i Kolegów Pan Stanisław otrzymał ciekawą grafikę gdańską autorstwa Wojciecha Góreckiego oraz porcelanową filiżankę do swojej kolekcji sztuki ceramicznej. Obraz wręczyły wicedyrektor dr Anna Hau oraz kierownik Katedry prof. UG, dr hab. Zanna Śładkiewicz, zaś oryginalną filiżankę – dyrektor Rzczycka.

Podczas części nieoficjalnej na Jubilat czekała niezwykła niespodzianka przygotowana na tę okoliczność przez Jego byłego studenta, Sebastiana Pietrzyka, mistrza cukiernika ze znanej gdyńskiej cukierni „Delicje”, a mianowicie: rewelacyjny tort – istne dzieło sztuki! – w postaci rozłożonej książki z pozostawioną na niej symboliczną baletką oraz artystycznymi rysunkami scen ze znanych spektakli baletowych, których partie tańczył Jubilat, zaś z białych kart tortowej książki wysunięte były, starannie naszkicowane na marcepanie czekoladowym piórem, cytaty tytułów przekładów literackich dokonanych przez Jubilata... Oryginalną dedykację na wybornym torcie mistrz Sebastian wykonał grafiką stylizowaną na liternictwo staroruskie.

Atmosfera spotkania jubileuszowego była podniosła i wielce radosna. Nie zabrakło łez wzruszenia, serdecznych uścisków, radosnych wspomnień, dobrego humoru i sympatycznych anegdot. Czciogodnemu Jubilatowi towarzyszyła najbliższa Rodzina – małżonka Bożenna, emerytowany pracownik Biblioteki Głównej Uniwersytetu Gdańskiego, oraz córka Justyna.

Plurimos annos, plurimos!

KATARZYNA WOJAN



ŁAWKA SZKOLNA – JEDYNY TAKI POMNIK W POLSCE

Ławka szkolna pojawiła się w XIX wieku wraz ze szkołą powszechną. Najsłynniejszy jej model, zaprojektowany przez Johna D. Loughlina, produkowano w Sydney. Do zatłoczonych klas uczniowskich wprowadzała porządek. Równe rzędy ciężkich ławek niełatwo było przesunąć, a dla pewności były jeszcze przykręcane do podłogi. To ułatwiało utrzymanie dyscypliny w klasie, ale też ograniczało swobodę ruchu uczniom. W tak urządzonej klasie szkolnej od razu wiadomo było, kto jest nauczycielem, a kto uczniem, kto mówi, a kto słucha. Ławki szkolne tylko z pozoru były takie same. Były więc ośle ławki i ławki dla prymusów. Ławka wyznaczała miejsce w klasowej społeczności, to szkolna geografia. Jednak lepsza czy gorsza, była też swoistym azylem ucznia. Przez dziesięciolecia zachowała swój charakterystyczny kształt i formę. Jest ona tak oczywista i niezmienna, że stała się symbolem, który Tadeusz Kantor podniósł do rangi sztuki.

W województwie pomorskim zachowaną ławkę szkolną możemy obejrzeć w Kaszubskim Parku Etnograficznym we Wdzydzach. Natomiast jedyny pomnik ławki szkolnej znajduje się w muzeum, w szkole w Pilaszkowie, koło Łowicza. Dnia 1 października 1905 roku w tej szkole zwołano zjazd nauczycieli ze wszystkich guberni Królestwa Polskiego jako formę masowego protestu przeciwko nauczaniu w języku rosyjskim i podjęto uchwałę o nauczaniu dzieci języka polskiego i w duchu polskim. Zgromadzenie postępowych nauczycielek i nauczycieli powołało Związek Nauczycielstwa Ludowego (wówczas nielegalnego). Spowodowało to represje ze strony władz carskich wobec działaczy związku, gdzie część z nich utraciła pracę i została zmuszona do ucieczki do Galicji.

Obecny Związek Nauczycielstwa Polskiego ma 115 lat i jest fenomenem żywotności. W lipcu 1930 roku

odbyła się uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod budowę Domu Nauczycielskiego. Akt erekcyjny odczytał wiceprezes ZNP, J. Smulikowski, kończąc słowami: „Błogosławiony niech będzie ten kamień węgielny, wsiany w stary bruk Warszawy, błogosławiony niech będzie czyn, z którego wyrasta Dobro i Światło”. W 1934 roku zakończono prace w części reprezentacyjnej od strony Wybrzeża Kościuszkowskiego. Tak wielkie przedsięwzięcie możliwe było dzięki sementowanej organizacji ZNP.

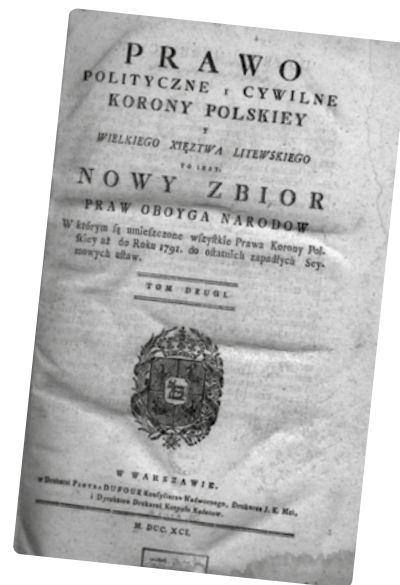
W dniach 18–20 listopada 2010 roku w Warszawie odbył się XL Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego (autor niniejszego tekstu był delegatem z Uniwersytetu Gdańskiego). Podczas Zjazdu prezydent miasta Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz dokonała uroczystego odsłonięcia tablicy przypominającej arch. Teodora Bursche i inż. Antoniego Kowalskiego, autorów projektu Domu Nauczycielskiego ZNP na warszawskim Powiślu¹, i umieszczonej pod nią rzeźby repliki ławki szkolnej z 1905 roku – dzieła rzeźbiarza Wojciecha Gryniwicza, absolwenta Akademii Sztuk Plastycznych (1975) w Gdańsku (dawniej PWSSP). Ławka ma pochyły wyprofilowany blat, miejsce na kałamarz i obiadkę, a pod blatem schowek na zeszyty i książki – zaprasza do wspomnień. Na corocznym czerwcowym spotkaniu maturzystów Liceum Pedagogicznego w Kościerzynie z roku 1960, pochodzących głównie z Kaszub i Kociewia, myśli nasze biegną odruchowo ku miejscu, które kiedyś zajmowaliśmy, by powróciła przeszłość. To nasz wehikuł czasu. Ławka szkolna przywołuje wspomnienia o naszych nauczycielach oraz o własnych szkolnych latach. Usiądźmy zatem w myślach na chwilę i... powspominajmy.

JERZY SZMYTKA

¹ Obecnie w gmachu ZNP w Warszawie mieści się Hotel „Logos” (zniżki dla członków ZNP), redakcja „Głosu Nauczycielskiego” (od czerwca 1917 r. najstarsze pismo branżowe w Polsce), Nauczycielskie Biuro Turystyczne „LogosTour”, Nauczycielska Agencja Ubezpieczeniowa „NAU” oraz Wyższa Szkoła Pedagogiczna ZNP.

LUMINARZE KOŁŁATAJOWSKIEJ KUŹNICY

W okresie Sejmu Wielkiego (1788–1792), zawiązanego z intencją uzdrowienia sytuacji społeczno-politycznej ówczesnej Rzeczypospolitej przez wprowadzenie istotnych zmian ustrojowych, wokół osoby ks. Hugona Kołłątaja, którego postaci i dziełom poświęciłem poprzedni szkic niniejszego cyklu, zgromadziło się środowisko jego współpracowników i przyjaciół, stanowiące radykalne skrzydło reformatorskiego Stronnictwa Patriotycznego, a przez przeciwników politycznych z obozu konserwatywnego nazwane Kuźnicą Kołłątajowską. Ze względu na liczbę stałych uczestników tej grupy określano też ich mianem „dwunastu apostołów księdza Kołłątaja”. Niektóre dzieła trzech wybitnych jej przedstawicieli: ks. Franciszka Salezego Jezierskiego (1740–1791), Franciszka Ksawerego Dmochowskiego (1762–1808) oraz Antoniego Trębickiego (1765–1834) wzbogacają dzisiaj zasób starych druków Biblioteki Uniwersytetu Gdańskiego



Do wspomnianej dwunastki zaliczyć jeszcze należy: Rafała Kołłątaja (przed 1750–1833; brat ks. Hugona), pijara ks. Józefa Mejera (1743–1825), ks. Floriana Jelskiego (druga połowa XVIII wieku), Tomasza Maruszewskiego (1769–1834), regenta asesorii koronnej Wincentego Szczurowskiego (ok. 1764–1794), regenta archiwum Szkoły Głównej Koronnej Macieja Mirosławskiego (1762–1813), wilnianina Piotra Grossmaniego, sekretarza Ignacego Potockiego Jana Dembowskiego (ok. 1770–1821) oraz sekretarza pieczęci mniejszej – Kazimierza Józefa Konopkę (1769–1805). Było też grono współdziałających sympatyków Kuźnicy, wśród których trzeba wymienić: uczonego Jana Sniadeckiego (1756–1830) oraz pisarzy: Franciszka Zabłockiego (1752–1821) i Juliana Ursyna Niemcewicza (1757–1841). Przez dłuższy czas miejscem spotkań Kuźnicy był dom Kołłątaja, zwany potocznie pasztetem na Szolcu (mieścił się on na dzisiejszej ul. Czerniakowskiej), zaś od maja 1791 roku – pałac Wendorffa przy ul. Świętokrzyskiej. Głównym celem środowiska Kuźnicy było propagowanie – przy pomocy różnorodnych form literackich – idei wprowadzenia koniecznych zmian ustrojowych i społecznych w Rzeczypospolitej, z uwzględnieniem dopuszczenia do życia publicznego stanu mieszczańskiego oraz rozwiązania – przez wprowadzenie oczynszowania w miejsce pańszczyzny – nabrzmiałej kwestii włościańskiej.

KSIĄDZ FRANCISZEK SALEZY JEZERSKI

ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy był niewątpliwie najwybitniejszą postacią – poza osobą mistrza Kołłątaja – w gronie Kuźnicy. Urodzony w roku 1740 w średniozamożnej rodzinie szlacheckiej Izabeli i Jana, pisarza ziemskiego w Łukowie, w tymże mieście ukończył kolegium pijarskie. Początkowo zamierzał realizować się w służbie wojskowej jako husarz w złotej chorągwi ksiąząt Sanguszków. Wziął udział w tłumieniu powstania hajdamaków na Ukrainie pod koniec lat sześćdziesiątych. Przeżycia wojenne przyczyniły się do gruntownej przemiany duchowej Franciszka Salezego oraz podjęcia decyzji wstąpienia do Zgro-

madzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo w Warszawie, przy Parafii Św. Krzyża (dziś ul. Świętokrzyska), gdzie znajdowało się seminarium zakonne. Po uzyskaniu święceń kapłańskich został skierowany do diecezji przemyskiej i tam swymi zdolnościami oraz talentem oratorskim zwrócił uwagę biskupa Józefa Tadeusza Kierskiego (1706–1783), przy poparciu którego wyjechał na dalsze studia do Włoch.

Po powrocie ks. Jezierski otrzymał kanonię kaliską oraz funkcję cenzora ksiąg w archidiecezji gnieźnieńskiej. We wrześniu 1781 roku Komisja Edukacji Narodowej mianowała go wizytatorem szkół wydziału lubelskiego, a dwa lata później rozszerzyła zakres na całą Małopolskę. Jednocześnie był ks. Jezierski kaznodzią kolegiaty lubelskiej oraz Trybunału Koronnego. W roku 1783 uzyskał w Szkole Głównej Koronnej w Krakowie tytuł doktora filozofii i teologii. Z początkiem roku akademickiego 1784/1785 został przeniesiony do Krakowa, gdzie pełnił funkcję kaznodziei katedralnego. Objął również stanowisko wizytatora Szkoły Głównej Koronnej i przez pewien czas zastępował prof. Jacka Przybylskiego (1756–1819) na stanowisku bibliotekarza tejże uczelni.

W tym czasie wykrystalizowały się już poglądy społeczno-polityczne ks. Jezierskiego, odzwierciedlające głęboki krytycyzm do warstwy szlacheckiej, który to ksiądz wyrażał otwarcie w swoich kazaniach i przemówieniach do młodzieży. Przynosiło to mu wielu zaciętych wrogów wśród konserwatywnej szlachty, zwłaszcza po wizytacji szkół łączycykich w roku 1785, i w rezultacie doprowadziło do jego odwołania ze stanowiska wizytatora. Jednocześnie w tymże samym roku otrzymał koadiutorię kanonii krakowskiej oraz reprezentował Kapitułę Krakowską w Trybunale Koronnym.

W tym czasie zacieśniły się więzy przyjacielskie ks. Jezierskiego z ks. Hugonem Kołłątajem. W roku 1788 przeniósł się ks. Jezierski na stałe do Warszawy i – na zaproszenie właściciela tej posiadłości – zamieszkał w Kołłątajowskim pasztecie na Szolcu. Otrzymał także niezwykle zaszczyt wygłoszenia kazania podczas nabożeństwa inauguracyjnego Sejm, nazwany później

Wielkim, i w czasie swojej przemowy wzywał żarliwie zgromadzonych posłów do wprowadzenia koniecznych zmian, które podźwignęłyby Rzeczypospolitą i uczyniły ją nowoczesnym oraz zasobnym państwem, przyjaznym dla swych obywateli.

I właśnie ten okres Sejmu Wielkiego, zarazem czas działania środowiska Kuźnicy Kołłątajowskiej, stanowił apogeum twórczości literackiej i publicystycznej ks. Jezierskiego, nazywanego przez przeciwników Wulkanem Gromów Kuźnicy. Powstały wówczas liczne utwory literackie i opracowania publicystyczne. Biblioteka Uniwersytecka ma niestety tylko dwa starodruczne wydania jego publikacji, ale za to są to dzieła najbardziej obrazujące poglądy społeczno-polityczne ks. Jezierskiego.

Pierwszym jest *Katechizm o tajemnicach rządu polskiego iaki był około roku 1735 napisany przez JP. Sterne w języku angielskim, potem przełożony po francusku, a teraz nakoniec po polsku*. Na karcie tytułowej liczącego tylko 24 strony druczku w miejscu adresu wydawniczego widnieje: „w Samborze, w Drukarni Jego Cesarsko-Królewsko Apostolskiej Mości. Roku 1790, dnia 10. Stycznia”. Oczywiście jest to zmyłka, faktycznie książeczka została wydana w Warszawie, w oficynie wydawniczej Michała Groella. Publikacja cieszyła się wielką popularnością. W samym roku 1790 było aż pięć wydań tego – ułożonego w formie pytań katechizmowych – ostrego paszkwilu, odsłaniającego karykaturalny i tragiczny zarazem stan ustroju ówczesnej Rzeczypospolitej. Przykładowo podają dwa cytaty dotyczące sytuacji chłopów i mieszczan: „Chłop w Polsce ma tylko przymioty duszy i ciała, ale zaś osoba jego nie jest człowiekiem, ale rzeczą własną Szlachcica, który będąc Panem jednowładnym chłopu, może go przedawać i kupować, obracać na swój pożytek, tak iak bydło sprzedaje się z Folwarkami, i z opisami inwentarzów.”; „Mieszczanin nie jest zupełnym człowiekiem, ale jest pośredniczym jestestwem między człowiekiem Szlachcicem, a nie człowiekiem chłopem. Mieszczanin mówiąc językiem teologii, jest *substantia incompleta*”.

Mimo treści tytułu wielu badaczy przedmiotu jest zdania, iż jest to oryginalne dzieło ks. Franciszka Salezego. Sam mistrz Kołłątaj następująco ocenił *Katechizm*: „Dzieło najdowcipniejsze i zamiarowi swemu najlepiej służące. Jest to zbiór prawd najśmielszych jakie w terażniejszych okolicznościach uprzedzonemu narodowi mało kto odważył się podać”.

Drugie dzieło ks. Jezierskiego w zbiorze starych druków BUG to: *Niektóre wyrazy porządkiem abecadła zebrane y stosownemi do rzeczy uwagami objaśnione*. Egzemplarz wydany w Warszawie „nakładem i drukiem M. Groella. Księgarza Nadwornego J.K. Mci” w roku 1791. Na karcie tytułowej jest jeszcze dopisek „Dzieło pogrobowe, przez Xiędza Franciszka Salezego Jezierskiego, Kanonika Krakowskiego i Kaliskiego napisane, po śmierci Jego wydane”. Liczący 292 strony tomik został wydany staraniem ks. Hugona Kołłątaja i z jego przedmową. Posłużywszy się formą słownika, autor dał tutaj pełny i uporządkowany wykład swoich poglądów filozoficznych, społecznych i politycznych. Przykładowo podają początek opisu hasła „Naród”: „jest zgromadzenie ludzi mających jeden język, zwyczaje i obyczaje zawarte iednym i ogólnym

prawodactwem dla wszystkich obywateli. Naród a Rząd narodu są osobne rzeczy, lubo zdaie się, że naród nie może być bez kraiu, to jest bez swego siedliska i znowu, że kray nie może być bez rządu [...]”.

Autor przedstawionych wyżej dzieł nie doczekał ogłoszenia *Konstytucji 3 maja*. Zmarł w lutym 1791 roku, a pochowano go na nieistniejącym już dzisiaj cmentarzu świętokrzyskim w Warszawie, przy kaplicy św. Barbary.

FRANCISZEK KSAWERY DMOCHOWSKI

to drugi luminarz środowiska Kuźnicy. Urodzony w roku 1762 w Oprawczykach na Podlasiu w drobnoszlacheckiej rodzinie Warda Dmochowskich herbu Pobóg, początkową edukację pobierał w kolegium jezuickim w Drohiczynie, po kasacji zakonu przekazany przez Komisję Edukacji Narodowej w roku 1774 zgromadzeniu księży pijarów, do którego to szesnastoletni Franciszek Ksawery wstąpił w roku 1778. Po przejściu całego cyklu edukacji pijarskiej w Szczuczynie Mazowieckim (humaniora), Międzyrzeczu Koreckim (filozofia) i w Warszawie (studia teologiczne) oraz praktyk pedagogicznych w szkołach pijarskich w Radomiu, Warszawie i Łomży uzyskał święcenia kapłańskie i osiadł w Warszawie jako profesor stołecznej szkoły wydziałowej KEN.

Odnaczał się ks. Dmochowski talentem oratorskim oraz olbrzymią erudycją w zakresie sztuki poetyckiej, literatury (zwłaszcza klasycznej) i filozofii, którą to przekazywał w szeregu znakomitych publikacji literackich. Swoją twórczością pisarską zwrócił uwagę ks. Hugona Kołłątaja, który wciągnął go do ścisłego grona swych współpracowników w Kuźnicy, a po śmierci ks. Franciszka Salezego Jezierskiego uczynił swym sekretarzem osobistym. Odtąd już do końca swego życia pozostawał ks. Dmochowski w kręgu swego mistrza, zarówno podczas uchwalenia *Konstytucji Trzciemajowej*, jak i później, towarzysząc mu na wygnaniu w Lipsku i w Krakowie podczas rządów targowicy, w okresie insurekcji kościuszkowskiej, a po jej klęsce, z Wenecji, Paryża i Getyngi utrzymując z uwięzionym wówczas w Ołomuńcu Kołłątajem łączność korespondencyjną.



Z początkiem roku 1800 dzięki wstawiennictwu bpa Ignacego Krasickiego wrócił ks. Dmochowski do Warszawy i związał się z Towarzystwem Przyjaciół Nauk. Wydał swój przekład *Iliady*. Po śmierci Krasickiego wydał jego dzieła, a także dzieła Franciszka Karpińskiego. Do roku 1805 redagował też dwadzieścia tomów *Nowego Pamiętnika Warszawskiego*. W tym czasie przeszedł na protestantyzm i ożenił się z Izabelą Mikorską, swoją byłą uczennicą. Resztę życia spędził Dmochowski w nabytym na Kujawach majątku Świesz. Umarł nagle, w czerwcu 1808 roku, w wyniku wylewu.

Pólki księgozbioru starodrucznego Biblioteki Uniwersytetu Gdańskiego zdobią trzy dzieła ks. Dmochowskiego, w tym pierwsze wydanie najważniejszego osiągnięcia literackiego *Sztuka Rymotworcza. Poema we czterech pieśniach, w Warszawie 1788 w Drukarni J.K.Mci i Rzeczypospolitej u XX. Scholarum Piarum*. Dziełko to zapewniło Dmochowskiemu trwałe miejsce w historii literatury jako teoretykowi i mistrzowi sztuki poetyckiej. Liczący 88 stron tomik ofiarowany został królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu. Tekst obszernej wierszowanej dedykacji zaczyna się od słów:

„Do Twego, Panie Łaskawy, Tronu,
W którym Nauki mają schronienie,
Zbliżam się z snopkiem nowego plonu,
Sztuki Poetów niosąc Ci pienię.”

W przedmowie zaś autor pisze między innymi: „Przypatrując się pismóm, któremi piękne dowcipy, iuż z ręcznem sławnych Pisarzów naśladowaniem, iuż wybornem tłumaczeniem, iuż też z własnego plodu, ięzyk polski, za dzisiejszego Panowania, zubożyły, dziwiłem się, a razem i sam ochoty nabrałem. Szukałem więc materyi, któraby ieszcze piórem Oyczystym traktowana nie była. Taką mi się zdała Sztuka Rymotworcza.”

Drugim dziełem Dmochowskiego w zbiorze starych druków BUG jest osiemdziesięciostronicowy egzemplarz jego przekładu: *Sąd Ostateczny. Poema Edwarda Yunga Anglika po francuzku przez P. Le Tourneur prozą, a z francuzkiego na polski ięzyk wierszem*

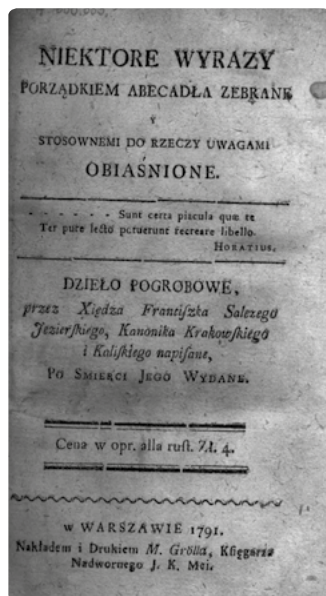
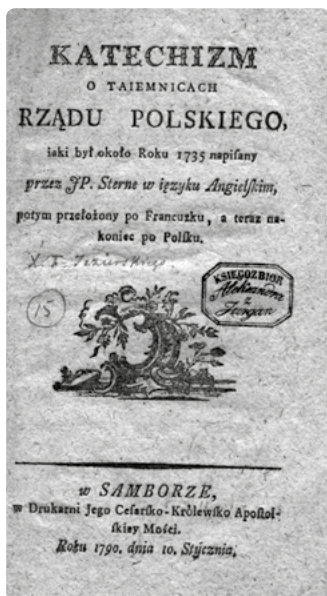
przełożone, w Warszawie w Drukarni Nadworney J.K.Mci i PP. Kommissy Edukacyi Narodowej 1785. Tłumaczenie w niektórych partiach znacznie odbiega od oryginału i jest bardzo mocno parafrazowane tak, że pojawiają się w nim polskie akcenty. Na przykład na stronie 45 czytamy: „I wy zacni mężowie, w których mój był żyzny kray, Przyjaciele cnoty, Obrońcy Oyczyzny, wy Tarnowscy, Zamoyscy, wy Czarneccy sławni, Chodkiewiczze, Sobiescy, wy Mężowie dawni, których, mimo podaney cnót wielkich nauki, nie umieją następne naśladować Wnuki [...]”.

Biblioteka Uniwersytecka ma też egzemplarz części pierwszej wspólnego dzieła Dmochowskiego z mistrzem Kołłątajem oraz braćmi Ignacym i Stanisławem Kostką Potockimi *O ustanowieniu i upadku Konstytucyi Polskiej 3go Maia*. Dmochowski jest w nim autorem czterech rozdziałów oraz redaktorem całości. Na karcie tytułowej jako miejsce wydania widnieje Lwów i rok 1793, faktycznie tomik wydrukowała oficyna Michała Groella w roku 1794.

ANTONI TRĘBICKI

ze środowiskiem Kuźnicy ks. Hugona Kołłątaja związał się w roku 1790 jako poseł inflancki na Sejm Czteroletni. Był absolwentem pojezuickiego Collegium Nobilium w Warszawie, a przed objęciem funkcji poselskiej pracował jako regent kancelarii sztabu wojsk Wielkiego Księstwa Litewskiego. W okresie Sejmu Wielkiego szczególnie interesował się opracowaniem prawa dla mieszczan. Od czerwca 1791 roku był też członkiem deputacji do ułożenia kodeksu cywilnego i kryminalnego dla Wielkiego Księstwa Litewskiego. Po insurekcji kościuszkowskiej był zamieszany w aresztowanie ks. Hugona Kołłątaja przez władze austriackie, aczkolwiek sam do tego nigdy się nie przyznał. W każdym razie później przylgnął do niego przydomek „Judasza” w gronie członków Kuźnicy. Największym jego osiągnięciem pisarskim była inicjatywa wydawnicza opracowania – praktycznego w użyciu – zbioru polskiego prawa politycznego i cywilnego, którego tom pierwszy ukazał się w Warszawie w roku 1789 pt.: *Prawo polityczne i cywilne Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego to jest: Nowy zbiór Praw Obojga Narodów od roku 1347 aż do terażniejszych czasów*. W zbiorze starych druków BUG jest tylko drugi tom tego wydawnictwa z roku 1791. Tytuł jego jest nieco zmodyfikowany w stosunku do tomu pierwszego i (w dosłownym odpisie z karty tytułowej) brzmi następująco: *Prawo polityczne i cywilne Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego to jest: Nowy Zbiór Praw Obojga Narodów w którym są umieszczone wszystkie Prawa Korony Polskiej aż do roku 1791. Do ostatnich zapadłych seymowych ustaw. Tom drugi*. W adresie wydawniczym widnieje zaś: „w Warszawie, w Drukarni Piotra Dufour Konsyliarza Nadwornego, Drukarza J.K. Mci i Dyrektora Drukarni Korpusu Kadetów”. Dzieło jest starannie opracowane i wydrukowane piękną czcionką. Częściowo zachowała się oryginalna oprawa w półskórku.

ANTONI KAKAREKO



PORTRET JEDENASTY: WEIFENG („JACEK”)

Pierwsza grupa Chińczyków z Uniwersytetu w Harbinie gościła na naszej uczelni w latach 2010–2012. Zgodnie z umową zawartą pomiędzy dwoma uniwersytetami chińscy poloniści kończą pierwszy rok studiów na uczelni macierzystej, przez kolejne dwa lata pobierają nauki na UG, a na ostatnim, czwartym roku licencjatu, znowu w Harbinie. W październiku ubiegłego roku do Gdańska przyjechała nowa grupa studentów z Chińskiej Republiki Ludowej. Pod okiem naszych wykładowców zagraniczni studenci doskonalą swoje umiejętności językowe i odkrywają dla siebie nowy świat, który – jak twierdzi mój dzisiejszy rozmówca „Jacek” – bardzo im się podoba

■ Skąd pochodzisz?

Pochodzę z Chin, z prowincji Heilongjiang. Moje miasto rodzinne nazywa się Qitaihe.

■ Jak wyglądały Twoje przygotowywania do wyjazdu?

Przede wszystkim skupiłem się na intensywnej nauce języka polskiego. Oczywiście musieliśmy sobie wyrobić wize do Polski, pomagali nam w tym pracownicy uniwersytetów. Oprócz tego zaopatrzyliśmy się w mnóstwo rzeczy, na przykład wzięliśmy ze sobą laptopy, ubrania, garnki i przyprawy chińskie.

■ Wygrałeś konkurs krasomówczy w języku polskim. Zdradz szczegóły tego wydarzenia.

Bardzo dobrze pamiętam dzień, w którym odbył się konkurs – 4 grudnia 2014 roku. Strasznie denerwowałem się, recytując wiersz *Podróżą każda miłość jest*. Przy okazji chciałbym bardzo podziękować mojej nauczycielce, Pani doktor Ewie Rutkowskiej, która obecnie pracuje w Pekinie. Dzięki niej moja nauka języka polskiego przebiegała szybko i bezproblemowo. Wskutek jej starań udało mi się dobrze przygotować do tego konkursu.

■ Ile osób brało w nim udział?

W konkursie uczestniczyło około dwudziestu osób, w tym czterech chłopaków – ja, student z Pekinu i dwóch chłopaków z Kantonu. Po zakończeniu pojechaliliśmy do letniej szkoły językowej w Krakowie, w której gościliśmy przez trzy tygodnie. Dla mnie to było fantastyczne doświadczenie!

■ Dlaczego wybrałeś polonistykę?

Języki obce zawsze były moją pasją. Od dzieciństwa lubiłem wsłuchiwać się, jak ludzie mówią w innych językach. Poza tym uczyłem się angielskiego i całkiem dobrze mi to szło, dlatego w czasie rekrutacji na studia licencjackie rozpatrywałem tylko filologiczne kierunki studiów.



■ Jakie wrażenie wywarła na Tobie Polska?

Myślę, że Polska jest pięknym i czystym krajem. Poza tym ludzie w Polsce są bardzo przyjaźni. Kraków i Gdańsk to bardzo kulturalne miasta.

■ Polska jest krajem, w którym łatwo się mieszka obcokrajowcom?

Owszem. Polacy bez problemów akceptują obcokrajowców. Na przykład w akademiku niektórzy studenci często zapraszają nas na imprezy.

■ Jaki największy problem Cię tu spotkał?

Największy problem stanowi dla mnie sam język. Moja znajomość polskiego nie jest na najwyższym poziomie. W przypadku jakichkolwiek problemów musimy zawsze zwracać się do kogoś z prośbą o pomoc, np. do Pana Adama Bączkowskiego lub Marleny z Biura Obsługi Studentów Zagranicznych UG.

Wiek problemów musimy zawsze zwracać się do kogoś z prośbą o pomoc, np. do Pana Adama Bączkowskiego lub Marleny z Biura Obsługi Studentów Zagranicznych UG.

■ Co Cię najbardziej fascynuje w Polsce?

Uwielbiam polską operę i teatry! Kiedyś byliśmy w Teatrze Muzycznym w Gdyni i zrobiło to na nas duże wrażenie. Warto też wspomnieć o atmosferze, która panuje na uczelni. Ta otwartość jest dla Chińczyków niesamowita! Polscy studenci są bardziej samodzielni i niezależni niż chińscy. W Harbinie życie naukowe wszystkich studentów jest kontrolowane. Wykładowcy cały czas pilnują, aby każdy student zrobił pracę domową w terminie.

■ Jak wyglądają studia na Twojej uczelni?

Licencjat trwa cztery lata, co więcej, w zależności od kierunku studia magisterskie trwają od dwóch do trzech lat. Szczerze mówiąc, chciałbym skończyć studia magisterskie w Polsce. W Harbinie na filologii łatwo przebrnąć przez egzaminy i zaliczenia, jeśli pracowałeś w ciągu roku. Na innych kierunkach, na przykład na matematyce czy informatyce, jest o wiele trudniej zdać sesję.



■ Jaki plan zajęć macie na UG?

Zajęcia odbywają się od poniedziałku do czwartku, piątki mamy wolne. Oczywiście największe zajęcia mamy z polskiego. W tym semestrze uczęszczamy również na niejęzykowe zajęcia – zagadnienia prawa UG, przedsiębiorczość, finanse publiczne. Nie ukrywam, że te przedmioty są trudne, ale nasz program ma wykształcić nas nie tylko na dobrych tłumaczy i nauczycieli, lecz także na biznesmenów. Stosunki między Polską a Chinami dynamicznie rozwijają się, dlatego te zawody zyskują na wartości.

■ Czy w Chinach mieszkałeś w akademiku? To obowiązuje wszystkich studentów?

Tak. Gdybym nie chciał mieszkać w akademiku, to musiałbym otrzymać na to zezwolenie wydane przez mój uniwersytet. Studenci jednak chcą mieszkać w akademikach ze względu na bezpieczeństwo i stosunkowo niskie opłaty.

■ Czy chińskie akademiki różnią się od polskich?

[śmiech] Bardzo! W Harbinie mieszkałem w pokoju czteroosobowym, koleżanki z grupy – w pokoju ośmioosobowym. Masakra... Wiadomo, że taka sytuacja jest spowodowana dużą liczbą mieszkańców i małą przestrzenią życiową. W akademikach też są regulaminy, na przykład przed dwudziestą drugą trzydzieści student musi wrócić do akademika. O dwudziestej trzeciej wszędzie wyłączają prąd, bo nauczyciele nie chcą, żeby studenci przez całą noc grali w gry komputerowe. Pysznicze znajdują się w oddzielnym budynku, co trochę utrudnia życie. Podsumowując, polskie akademiki wygrywają, są o wiele lepsze.

■ Co dla Ciebie jest niezrozumiałe w Polsce?

Alkohol. To znaczy nie mogę zrozumieć, dlaczego Polacy wypijają tyle alkoholu. Druga rzecz, że w weekendy większość sklepów jest zamknięta.

■ Co planujesz robić w przyszłości?

Jeszcze nie mam planu, ale chciałbym zostać nauczycielem. Obojętnie, czy będę uczył Polaków języka chińskiego, czy na odwrót.

■ Czy w waszej grupie poziom znajomości języka polskiego jest zróżnicowany, czy jesteście mniej więcej na tym samym poziomie?

Raczej na tym samym. Czasami na zajęciach są pewne trudności ze zrozumieniem. Nasza grupa ma indywidualny tok studiów, dlatego, niestety, mało kontaktujemy się z polskimi studentami. Wykładowcy traktują nas bardzo dobrze, na Uniwersytecie Gdańskim czujemy się jak w domu.

■ Co dla Chińczyków jest najtrudniejsze w uczeniu się języka polskiego?

Dla mnie osobiście – polskie słownictwo. Mówiąc ogólnie o Chińczykach, największy problem dla wielu stanowi gramatyka języka polskiego. Pisownia nie jest aż taka ciężka, bo każdy z nas uczył się podstaw angielskiego.

■ Przytrafiły Ci się jakieś śmieszne historie w Gdańsku?

Tak, nawet dzisiaj. Robiłem zakupy w sklepie i Pani przy kasie powiedziała: „Dziękuję za zakupy”, na co odpowiedziałem „Proszę!” [śmiech]. Nie wiem, dlaczego tak powiedziałem. Pani obdarowała mnie dziwnym spojrzeniem.

■ Chińczycy najczęściej trzymają się razem. Wasza grupa też?

Chińczycy są po prostu bardzo zamknięci, dlatego tak jest. Wydaje mi się, że na to wpływa między innymi to, że nie znamy za dobrze języka polskiego i nie możemy płynnie rozmawiać z Polakami.

■ A masz polskich znajomych?

Mam w Gdańsku przyjaciół Polaków, niektórych z nich poznałem jeszcze w Harbinie. Co tydzień spotykam się także z polskimi koleżankami – uczymy się wzajemnie języków. Bardzo się cieszę z tych kontaktów.

■ Pochodzisz z małego miasteczka, opowiedz o nim trochę więcej.

Moje miasto słynie z wydobycia węgla. Nie wiem, co do tego można byłoby dodać. Wyjechałem stąd będąc dzieckiem. Nawet przebywając w Polsce, nie tęsknię za nim, tylko za rodzicami. Prawdę mówiąc, najbardziej lubię miasto Jiamusi, chodziłem tam do liceum. Trudno powiedzieć, dlaczego mam sentyment do tego miasta, ale często w swoich myślach powracam właśnie do niego.

■ Czym się interesujesz poza filologią?

Koszykówką i muzyką. Słucham muzyki klasycznej i chińskiej muzyki tradycyjnej. W dzieciństwie uczyłem się grać na *erchu* – chińskim instrumencie smyczkowym. W wolnym czasie lubię czytać literaturę klasyczną.

■ Masz ulubionego polskiego pisarza?

Tak, jest to Adam Mickiewicz. Uważam go za jednego z najwybitniejszych autorów w literaturze polskiej. Póki co czytałem dzieła Mickiewicza po chińsku, ale chciałbym przeczytać je kiedyś po polsku. W Chinach postacią o tak dużym znaczeniu jest Lu Xun, który zreformował język chiński. Dzięki jego działalności Chińczycy poczuli się jednym narodem.

■ Jacy są Chińczycy?

Jak już mówiłem wcześniej, Chińczycy są bardzo zamknięci w porównaniu z Polakami, ale w takiej samej mierze przyjaźni. Chinki są bardzo strachliwe, cały czas obawiają się różnych rzeczy. Na przykład moje koleżanki niechętnie mówią po polsku, bo boją się powiedzieć coś niepoprawnie.

■ Też masz kompleksy z powodu języka?

Moja nauczycielka języka polskiego kiedyś powiedziała, że jestem nietypowym Chińczykiem, mam w sobie coś z Europejczyków. Może na zewnątrz tak to i wygląda, ale wewnątrz czuję się prawdziwym Chińczykiem, któremu brak odwagi i pewności siebie. Staram się to zmienić, ponieważ żeby poznać fajnych ludzi i szybciej się oswoić w nowym środowisku, trzeba być odważnym i towarzyskim.

■ Co warto zobaczyć w Chinach?

Nie byłem w wielu miejscach, bo Chiny są dużym krajem. Zwiedziłem Pekin i radzę tam zobaczyć Zakazane Miasto, oczywiście Wielki Mur Chiński. Myślę, że Polaków może zainteresować Harbin, w którym da się znaleźć dużo polskich wpływów i śladów.

■ Co mógłbyś poradzić wyjeżdżającym do Twojego kraju?

Uważajcie na kierowców! Przez pierwsze tygodnie w Polsce byliśmy w szoku, bo polscy kierowcy czekają, aż przejdzie przechodzień. W Chinach przejście przez drogę to duży problem.

■ Jakie jeszcze problemy dostrzegasz w Chinach?

Kiedyś nasza prowincja była przemysłowa, ale z czasem przemysł został przeniesiony bardziej na południe, co spowodowało pewne problemy. Poza tym ruch migracyjny wewnątrz Chin jest bardzo duży. W największych miastach – Szanghaju, Pekinie – sporo mieszkańców pochodzi

z innych miejscowości. Jest to widoczne podczas świętowania Nowego Roku – rodzinnego święta dla Chińczyków. W tym okresie metropolie wydają się puste.

■ Nowy Rok jest najważniejszym i najdłuższym świętem w Twoim kraju. Czy w tym roku spędziłeś go w Polsce?

Spędziłem Nowy Rok w Gdańsku ze swoją grupą i naszym opiekunem. Nie ukrywam, że brakowało mi rodziny, w związku z czym trochę się smuciłem. Jednak pogodziłem się z tym, droga do domu zajęłaby mi około trzech dni.

■ Jaka jest Twoja ulubiona chińska potrawa?

Osobiście uwielbiam tofu. Na przykład bardzo mi smakuje zupa ze szpinakiem i tofu. A propos zupy... Chińczycy nie jedzą, a piją zupę. Ciężko nam było się przyzwyczaić, że w Polsce się mówi „jeść zupę”.

■ A skosztowałeś może egzotycznych potraw, z których słyną Chiny?

Skorpionów nie próbowałem i nie mam ochoty próbować [*śmiech*]. Nie chcę mi się również smakować małpich mózdzków, popularnych w mieście Kanton. Nasza prowincja znajduje się bliżej Rosji i Korei, co wpływa na naszą kuchnię i wyróżnia ją na tle innych regionów.

■ W chińskiej kulturze jest dużo ciekawostek. Jedną z nich dotyczy liczby cztery...

Liczba cztery brzmi podobnie do słowa „śmierć”, dlatego jest uważana za nieszczęśliwą, jak w Europie pechowa jest liczba trzynastka. Wymowa w Chinach ma duże znaczenie i nie należy do łatwych, dlatego gdańscy studenci z sinologii nie mają lekko [*śmiech*].

■ Jakie są w tej chwili Twoje najlepsze wspomnienia z Gdańska?

Trudno powiedzieć... Ale na pewno wszystkie zabiorę ze sobą do Chin, ponieważ każda chwila w Gdańsku jest dla mnie istotna. Ogólnie rzecz biorąc, pobyt w Polsce to najważniejsza zmiana w moim życiu!

Dziękuję za rozmowę.

SWIETLANA PAWLENKO



ZAWODNICZKA AZS UG MISTRZYNIĄ ŚWIATA!

Na jeziorze Vortsjarv w porcie Valmai w Estonii odbyły się Mistrzostwa Świata i Europy Juniorów w klasie DN i Ice-Optimist. **Sara Piasecka**, zawodniczka sekcji żeglarskiej AZS Uniwersytet Gdański, obroniła ubiegło-

roczny tytuł Mistrzyni Świata w kategorii kobiet i potwierdziła tym samym swoją doskonałą formę.

W estońskim Vilijandi wystartowali także inni Polacy: **Mikołaj Mickiewicz** (MKŻ Mi-

kołajki), który zajął VII miejsce w klasie DN, **Paweł Roszkowski** (Baza Mrągowo), który uplasował się na X miejscu, i **Cezary Sternicki** (Baza Mrągowo), który zajął XI miejsce w klasie Ice-Optimist.



FOT. ZOFIA KRĘCZMANSKA

ZŁOTA SEKCJA LEKKIEJ ATLETYKI

W sobotę, 17 kwietnia br., w Łodzi odbyły się Akademickie Mistrzostwa Polski w Biegach Przełajowych. Znakomicie w tych zawodach zaprezentowały się reprezentacje AZS Uniwersytet Gdański. Kobiety zdobyły złoto w klasyfikacji generalnej, a także złoty medal w klasyfikacji uniwersytetów. Mężczyźni uplasowali się na I miejscu w klasyfikacji uniwersytetów i V w klasyfikacji generalnej. W klasyfikacji indywidualnej najlepszy wynik osiągnął Marek Kowalski, który powtórzył swój wyczyn z ubiegłego roku i obronił tytuł Mistrza Polski!

Skład AZS UG:

1. Mateusz Badziong
2. Natalia Budnik
3. Wiktor Feliksiak
4. Łukasz Gałka
5. Szymon Gwardjak
6. Paweł Jedynak
7. Maciej Kerszen
8. Adam Kosznicki
9. Marek Kowalski
10. Tatiana Kukielko
11. Daria Lajn
12. Maksymilian Libera
13. Alicja Misiak

14. Kinga Mollus
15. Anna Morawska
16. Aleksandra Pochranowicz
17. Michał Prusinowski
18. Agata Stankiewicz
19. Joanna Szypniewska
20. Klaudia Słowikowska
21. Błażej Łukaszewski

Trener: mgr Andrzej Cieplik

Więcej informacji:

www: ampy.pl/jck1516/files/wyniki/1516_biegi_przelajowe_wyniki.pdf



FOT. ARCHIWUM AZS UG

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI W AEROBIKU SPORTOWYM

W dniach od 15 do 17 kwietnia br. w Poznaniu odbyły się Akademickie Mistrzostwa Polski w Aerobiku Sportowym. W konkurencji „Trójelek” zawodniczki AZS Uniwersytet Gdański zdobyły brązowe medale w klasyfikacji uniwersytetów. Na trzecim stopniu podium stanęła zawodniczka AZS UG – **Paulina Stachowiak** w rywalizacji solistek.

Punkty zdobyte w poszczególnych konkurencjach zaliczane były do klasyfikacji druży-

nowej, gdzie AZS Uniwersytet Gdański uplasował się na IV miejscu wśród uniwersytetów.

Skład AZS UG:

1. Alicja Jamer
2. Magdalena Jankowska
3. Paulina Stachowiak

Trener: mgr Agnieszka Ziemak

PIOTR WALCZAK



UNIWERSALNA STREFA NAUKI

W OBIEKTYWIE BOGUMIŁA MAŚKIEWICZA





NEPTUNALIA 2016

W OBIEKTYWIE BOGUMIŁA MAŚKIEWICZA

